Nr. 4 Środa 7 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w mieiscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clémeut 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚC URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę pocztmistrza w Bieczu ekspedytorowi pocztowemu, Hieronimowi Rudnickiemu, a w Nowymtargu administratorowi pocztowemu, Mikołajowi Halikowskiemu, dalej posadę ekspedyenta pocztowego w Kurzanach ekspedyentowi pocztowemu z Pysznicy Pawłowi Niemczynowskiemu, a w Romanowie Kazimierze Bastgen.

Dnia 1 stycznia 1880 r. wydany i rozesłany został z c. k nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt I dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 1. Rozporządzenie całego Ministerstwa z 31 grudnia 1879 r. o przedłużeniu traktatu handlowego z Niemcami.

Nr. 2. Rozporządzenie całego Ministerstwa z 31 grudnia 1879 o uregulowaniu procedury cłowej z towarami przewożonemi do niemieckiego okręgu cłowego, celem wydoskonalenia, na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1880.

Nr. 3. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z 31 grudnia 1879 o ogłoszeniu opustów i innych ulg w obrocie towarów na kolejach żelaznych.

Dnia 4 stycznia 1880 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt II dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 4 Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z 31 grudnia 1879 r. o procedurze cłowej z towarami, które do 30 czerwca 1880 r. przewożone będą, celem wydoskonalenia, do niemieckiego okręgu cłowego.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 stycznia.

Aby przypomnieć się światu i nie dać umysłom w kraju wyjść ze stanu gorączkowego, *Italia irredenta* zaczęła stopniować drażliwy charakter swoich demonstracyj, wyprawiając skandal polityczny, który musiał odbić się wszędzie za granicą. Skandalem bowiem w całem tego słowa znaczeniu jest fakt, że jeden z koryfeuszów stronnictwa ruchu otwarcie obwinił dwóch ministrów, Micelego i Depretisa o aprobowanie jego dążności. Nawet dla syna Garibaldego był to już krok za śmiały, więc pospieszył z sprostowaniem. Ministrowie ci według telegraficznie podanego sprostowania nietylko nie pochwalali demonstracyj aneksyjnych, lecz owszem stanowczo oświadczyli się przeciw wszelkim agitacyom, któreby doprowadzić mogły do zawikłań międzynarodowych. Sprostowaniu temu można zaufać, gdyż nazajutrz po demonstracyi, wyprawionej podczas pogrzebu generała Avezzany, inspirowany organ rzymski przemówił w tym samym duchu do autorów demonstracyi. Czy Włochy mają prowadzić wojnę z trzema potężnemi mocarstwami t. j. z Austryą o Tryest, Istryę i Tyrol południowy, z Francyą o Nizzę, Sabaudyę i Korsykę a z Anglią o Maltę? Tem pytaniem możnaby rzeczywiście przywieść do opamiętania ludzi roztropnych, ale *Italia irredenta* już dawno zerwała z względami na roztropność, uważając je niemal za zdradę wobec Włochów żyjących pod rządami innych państw europejskich. Na powyższe pytanie ma ona odpowiedź gotową: Włochy nie mogą naraz zareklamować swoich rodaków w Austryi, Francyi i Anglii, więc powinni podzielić to zadanie na części i po kolei nabywać jedno terytoryum po drugiem.

Sprostowaniu powyższemu można zaufać, jak powiedzieliśmy, ale inna to kwestya, czy jest ono wystarczające, czy ministrowie zajęli właściwe stanowisko w tej sprawie drażliwej? Czy Włochy potępiają dążności aneksyjne tylko dlatego, że nie chcą wywoływać zawikłań międzynarodowych? Takie pojmowanie rzeczy odpowiada tylko tym, którzy chcą uchodzić za umiarkowanych zwolenników stronnictwa *Italia irredenta*. Zasłaniać się bowiem tylko obawą zawikłań międzynarodowych, to znaczy przyznać się do dążności aneksyjnych z tem jednak zastrzeżeniem, że należy się uzbroić w cierpliwość i dopiero wtedy przystąpić do czynu, gdy zamiast wywoływać zawikłania dla „Włoch niewyzwolonych“ można będzie tylko wyzyskać gotową już burzę. Jeżeli takie wyparcie się aneksyjnych zamiarów nie wystarcza w ogóle w ustach byłych ministrów, to tem mniej można to powiedzieć w chwili obecnej, gdy na horyzoncie politycznym spostrzegać się dają w różnych stronach zawiązki gęstych chmur, gdy co chwila przypominają się Europie kwestye, w których losy ogólnego pokoju są angażowane. Po lojalności obu powyżej wymienionych ministrów, zwłaszcza po lojalności Depretisa spodziewać się należy, że potępia bezwzględnie i bezwarunkowo mrzonki aneksyjne, że uważa zjednoczenie Włoch za dokonane ostatecznie, że patryotyzmowi włoskiemu zakreśla tylko jeden kierunek: pracę nad organizacyą wewnętrzną. Dopóki oficyalne Włochy uważać się będą tylko za słabych do pokuszenia się o nowe zdobycze, dopóki nie powiedzą sobie otwarcie, że nie mają żadnego tytułu do dalszych pretensyj, dotąd *Italia irredenta* będzie drażnić opinię i naśladować rolę nieoficyalnej Rossyi, która w latach 1875—77 wbrew pierwotnej polityce petersburskiej przygotowywała burzę wschodnią.

Także i ten najświeższy skandal polityczny nie wywoła niemiłych dla rządu włoskiego reklamacyi dyplomatycznych. Wobec słabych świat dyplomatyczny jest o wiele pobłażliwszy niż wobec silnych, a Włochy są tak słabe, że w razie doprowadzenia sprawy do ostateczności, zamiast zyskać cokolwiek, mogliby stracić bardzo wiele, nawet wszystko. Że wobec szans tak nierównych rząd włoski oszczędza poniekąd krzykaczy aneksyjnych, to na razie może tylko dziwić zagranicę, ale jej nie trwoży wcale. I tę zresztą pobłażliwość, z jaką dotychczas rząd włoski patrzył na wybryki irredentystów i republikańskich warchołów, tłumaczymy sobie owem wyjątkowo słabem stanowiskiem, które od długiego już czasu zajmuje każdy gabinet włoski, oparty zazwyczaj na kruchych kompromisach i sztucznej większości, nie poczuwający się zatem do siły, jakiej koniecznie potrzeba rządowi w państwie konstytucyjnem, jeżeli chce

PUŁASKI W AMERYCE.

IV.

Zima nie upłynęła Pułaskiemu na czysto instruktorskich zajęciach. Armia, obozująca naokoło Valley Forge, przymierała głodem, podczas gdy okolice Filadelfii roiły się oddziałami angielskich furażerów, chwytających, cokolwiek im w ręce wpadło. Washington posłał walecznego generała Wayne'a na poskromienie tych oddziałów i celem rekwizycyi bydła, koni i furażu za opłatą w assygnatach, które były tylko słabą obietnicą późniejszego wynagrodzenia. Pułaski otrzymał rozkaz przyłączyć się do brygady Wayne'a z oddziałem dragonów. Obydwaj generałowie podali sobie dłonie w stanie New-Jersey, naprzeciw Filadelfii. Wysłano przeciw nim 3000 Anglików, którzy, przeprawiwszy się po za rzekę, próbowali otoczyć Amerykanów z nienacka. Wayne stał wtedy w Haddonfield i czuwał, więc manewr angielski nie udał się wcale. Zmuszeni do odwrotu, zabierali się do przeprawy za rzekę, ale Pułaski utrudniał te usiłowania nieustannemi atakami. Jego ruchliwy hufiec, chociaż nie liczył nad parę szwadronów, zjawiał się tu i tam od razu, zadając dotkliwe straty nieprzyjacielowi, który też myślał, że ma do czynienia z całą jazdą amerykańską. Koń Pułaskiego został postrzelony w tej potrzebie, a generał Wayne nie umie dobrać wyrazów w liście do naczelnego wodza, w celu oddania należytych pochwał męztwu i zręczności bohatera, będąc sprawiedliwszym w tej rzeczy od wielu historyków, którzy nazywają go *mad Wayne* (waryat Wayne), z powodu jego szalonej waleczności, i przypisują całe powodzenie owej wyprawy tylko talentowi amerykańskiego generała.

Tejże zimy odwiedził Pułaski swego serdecznego przyjaciela, Lafayette'a, leczącego się z rany otrzymanej nad Brandywine, w kolonii Morawian, zwanej Betlejemem a położonej w południowej Pensylwanii, niedaleko Baltimory. Takie kolonie składają się z osób prowadzących żywot bardzo przykładny i wyznających dziwaczne zasady religijne. Bezżenni członkowie gminy żyją nakształt mnichów i zakonnic, bo młodzieńcy zajmują dom osobny, a panny i wdowy osobny. Własność dzierzą komunistycznie. W czasie walki o niepodległość liczyła gmina betlejemska około 600 głów, poświęcając się pielęgnowaniu rannych patryotów. Ztąd to znajdował się Lafayette w pieczy t. z. „sióstr betlejemskich“, czyli niezamężnych kobiet owej gminy.

Przybycie gościa tak sławnego i z tak burzliwą przeszłością jak Pułaski, wywołało nieopisane wrażenie na umysłach spokojnych komunistów. Nie zapomnieli oni też nigdy polskiego bohatera, a gdy Pułaski znajdował się cokolwiek później w Baltimore, formując swój legion, o którym pomówimy w chronologicznym porządku, „siostry betlejemskie“ uszyły chorągiew z purpurowego jedwabiu i posłały generałowi wraz z swojem błogosławieństwem. Przy ogólnym braku cennych materyj podczas owej wojny w kraju blokowanym i ubogim, był to prawdziwie dar pyszny, a Pułaski przyjął go z komplementami godnemi młodego, płeć piękną admirującego Polaka i piastował go mężnie w niejednej potrzebie. Gdy bohater padł pod Sawanną, sztandar jego, okryty sławą, został uratowany przez jednego z poruczników legionu, który czternaście ran tegoż dnia odebrał. Po rozwiązaniu legionu oddał on tę chorągiew panu Bentalou, a francuzki weteran odwiózł ją do swego domu w Baltimorze.

W r. 1824 błysnął sztandar Pułaskiego jeszcze raz na czele niezliczonych tłumów, co się wysypały na ulice Baltimory, ażeby przywitać drogiego Amerykanom gościa — Lafayette'a. Przy tej sposobności zapytał także sędziwy Bentalou swego rodaka i byłego towarzysza broni, czy też choć jedna z potwarzy, wymyślonych później na Pułaskiego zawierała kroplę prawdy, a mianowicie, czy oskarżenie zawarte w dziele sędziego Johnsona, jakoby Washington znalazł był naszego bohatera śpiącego na swoim posterunku w nocy przed bitwą pod Germantown, było sprawiedliwe? Lafayette zaprzeczył tej potwarczej bajce z największem oburzeniem, oddając zarazem pamięci Pułaskiego gorącą, publiczną pochwałę.

Sławna chorągiew została następnie złożona w miejskiem muzeum, a w końcu przeniesiona do biblioteki Towarzystwa Historycznego stanu Maryland, gdzie ją starannie pod szkłem chowają. Stojąc z rzewną czcią przed tą relikwią przeszłości, przekonaliśmy się, że straciła swoją pierwotną świetność. Purpurowy niegdyś jedwab przybrał brudnobrunatną barwę. Potargały go kule, wiatry polne, liczne bitwy, długie lata.... Sztandar mierzy około 20 cali długości i tyleż szerokości; w bitwach noszono go na lancy ułańskiej. Otacza go rąbkiem szeroka, zielona frenzla i zdobią napisy i godła wyhaftowane pięknie żółtym i zielonym jedwabiem. Z jednej strony widzimy cyfrę U. S. (*United States*) i słowa *Unitas Virtus Fortior*, z drugiej oko Opatrzności, otoczone 13 gwiazdami ówczesnych zjednoczonych kolonij, a naokoło tego napis: *Non Alius Regit*. Tak wygląda drogi nam i Amerykanom sztandar legionu Pułaskiego.

Rysunek tej chorągwi znajdą ciekawi w popularnem dziele Lossinga p. t.: *Pictorial Field Book of the Revolution* (t. II. pag. 187.) Historyk Georgii, Stevens, wymienia pomiędzy siostrami, co wyhaftowały ten piękny upominek, panny Annę Bean, Annę Hussy i Edmuthę Langley. Rozrzewniająca scena doręczenia sztandaru bohaterowi przez zakonnice i jej poświęcenia w Baltimorze podała Longfellowowi temat do jednego z swych wcześniejszych poematów p. t.: *Hymn morawskich zakonnic przy poświęceniu chorągwi Pułaskiego*.

Oto przekład dosłowny prozą tego wiersza:

„Kiedy konający promień dnia strzelał ponad słupami wielkiego ołtarza, jarzące świece siały słabe światłe na okapturzone głowy, kołysały się wonne kadzielnice, dumny sztandar, poświęcony wśród modlitw, wisiał przed ołtarzem, i usłyszano na chwilkę słodki hymn zakonnic, spiewany cicho w mrocznej, mistycznej kaplicy....

„Weź twój sztandar! Niech dumnie powiewa nad dobrymi i mężnymi, kiedy odległy jęk bitwy zakłóca ciszę naszej doliny, kiedy grzmot trąb wnika aż do serca samotnych pagórków, kiedy lanca się waży w starciu i łamie się ta silna, drżąca lanca.

wystąpić z bezwzględniejszą nieco energią.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Recepcya noworoczna w Paryżu).

Korespondent *Timesa* podaje w dosłownem brzmieniu przemówienia miane na noworocznej recepcyi u prezydenta republiki francuskiej. Sprawozdanie *Tempsa* o przemówieniu ks. Hohenlohe do p. Freycineta, zakomunikowane dziennikom w drodze telegraficznej, było niedokładne powtarzamy tedy to przemówienie według sprawozdania podanego przez korespondenta dziennika *Times.*

Ks. Hohenlohe tak przemówił: „Panie ministrze! Ks Bismarck polecił mi oświadczyć panu w imieniu mojego rządu, że mimo ubolewania z powodu ustąpienia hrabiego St. Valliera, nie widzimy powodów, dla którychby nasze stosunki z obecnym gabinetem nie miały nosić na sobie cechy tej samej serdeczności i przyjaźni, jaką miały wobec poprzedniego gabinetu. Co do mojej osoby, mógłbym dodać, że czuję się uszczęśliwionym, iż muszę być tłómaczem tych uczuć, które są najzupełniej zgodne z uczuciami poważania, jakie żywię dla pana i z jakiemi wchodzę z panem w stosunki urzędowe spełniając tym sposobem przyjemną i zadowalniającą misyę.“ Korespondent *Timesa* dodaje, że ks. Hohenlohe, stosownie do otrzymanych instrukcyj, powiedział słowa powyższe głosem dobitnym i wyraźnym, tak, że ani jedno słowo nie mogło być niesłyszanem przez ks. Orłowa i hr. Beusta. którzy stali tuż obok niego.

Nuncyusz papieski, ks. Czaczki, przemówił do p. Freycineta, jak następuje: „Cieszę się, iż na czele gabinetu widzę męża, którego pojednawcze zapatrywania, wzniosły charakter i uczucia tolerancyi są dobrze znane, któremu możemy zaufać, że władzy używać będzie w sposób najsprawiedliwszy i najszczerzej liberalny i po którym możemy się spodziewać, że znajdziemy ściśle bezstronne poparcie.“

Freycinet odpowiedział między innemi: „Mogę pana zapewnić, że jestem ożywiony najszczerszemi i nalojalniejszemi zamiarami. jestem daleki od żywienia nieprzyjaźnych uczuć wobec religii katolickiej, którą cenię wysoko. Życzę sobie tylko, ażeby ta religia nie wchodziła w zanadto bliski kontakt ze sprawami politycznemi, ażeby uwolnić ją od zawikłań, które paraliżują jej usiłowania a które mogłyby nam sprawić rozmaite trudności i kłopoty.“

„Najnowsza zmiana gabinetu we Francyi — pisze paryski korespondent *Köln. Ztg.* — z początku nigdzie nie została dobrze przyjętą. zwłaszcza, że sposób, w jaki Freycinet wprowadził swoje rządy, nie mógł wzbudzić zaufania. Prośba francuskiego ambasadora w Berlinie hr. St. Vallier o demisyę, dotknęła niemile rząd niemiecki. St. Vallier bowiem żył na dobrej stopie z Bismarckiem i zażywał największego poważania na dworze berlińskim. Nie ulega wątpliwości, że z prośby St. Valliera o demisyę skorzystał bezpośrednio p. Bismarck, ażeby zapytać p. Freycineta o kierunk jego zagranicznej polityki. Mogło się to stać tem łatwiej, że nasz ambasador w Paryżu jest od dawna osobiście zaprzyjaźniony z Freycinetem i jego rodziną.

Oświadczenia Freycineta musiały tedy w wysokim stopniu zadowolnić ks. Bismarcka, bo to, co niemiecki kanclerz kazał powiedzieć Freycinetowi publicznie przez ks. Hohenlohe, świadczy o stanowczem zaufaniu rządu niemieckiego do francuskiej zagranicznej polityki. Bismarck nietylko nie powstał przeciw gabinetowi Freycineta, ale aprobował go niejako wobec całej Europy; jednem słowem uczynił on gabinet Freycineta możliwym w Europie i zapewnił mu trwałość. Bo śmiało twierdzić można, że w czasach dzisiejszych nie mogłoby długo egzystować we Francyi ministerstwo, któreby było nie na rękę Bismarckowi. Owóż w dniu Nowego Roku oświadczył ks. Hohenlohe p. Freycinetowi wyraźnie, w imieniu ks. Bismarcka, że kanclerz niemiecki żałowałby wprawdzie, gdyby St. Vallier opuścił swoją posadę w Berlinie, ponieważ zostaje on w najlepszych stosunkach z rządem niemieckim, ale mimo to życzy sobie utrzymać dobre stosunki z gabinetem francuskim, przypuszcza bowiem, że tego samego życzy sobie także Freycinet. Francuski prezydent ministrów dał znowu ze swej strony publicznie ks. Hohenlohemu zapewnienie, że starać się będzie usilnie utrzymać przyjacielskie i pokojowe stosunki z rządem niemieckim. Czuje się szczęśliwym. iż będzie mógł to uczynić wspólnie z ks. Hohenlohe, z którego rodziną łączą go ściśle węzły przyjaźni. Znaczenie wymiany tych oświadczeń jest jasne. Z p a ń s t w e m n i e m i e c k i e m n i e m o ż e d z i s i a j n i k t u t r z y m y w a ć d o b r y c h s t o s u n k ó w, k t o z R o s s y ą ż y j e w p o l i t y c z n e j p r z y j a ź n i. Freycinet — według swojego oświadczenia — będzie tedy, podobnie jak jego poprzednik, unikał wszelkich serdecznych stosunków z Petersburgiem i nie zechce igrać z ogniem. I właśnie dlatego tylko tak długo będzie mile widzianym przez ks. Bismarcka, chociażby zresztą, pod każdym innym względem politycznym był nawet Jakobinem. W domu mogą się Francuzi urządzić, jak im się podoba; nie wolno im tylko niepokoić nas ani też nie wolno im zakłócać spokoju europejskiego, czyli innemi słowy: nie wolno im ośmielać Rossyi do nowych awantur. To kazał Bismarck powiedzieć w Paryżu. a ponieważ ma pewność, że Freycinet zajmie wobec Rossyi stanowisko temu odpowiednie, przeto kazał w dniu Nowego Roku w Paryżu ogłosić to światu w formie wotum zaufania dla nowego gabinetu francuskiego. To oświadczenie znaczy tyle co utrwalenie pokoju europejskiego.“

(Zamach na Alfonsa XII)

Madrycki korespondent *Tempsa* tak opisuje zamach na hiszpańską parę królewską: „Dzień był przepyszny, temperatura nierównie łagodniejsza aniżeli w dnie poprzednie, to też cały Madryt wysypał się na ulice i promenady. Król i królowa, odbywszy długą przejażdżkę po Retiro, wracali do swojego pałacu. Z ulicy Mayor zamierzał król, który sam powoził, wjechać do pałacu przez pałac Armeria, ponieważ jednak konie zaczęły się niepokoić i spinać, więc król, ująwszy silnie w ręce cugle, skierował ku *Puerta del Principe* naprzeciwko miejsca, w którem się zatrzymują tramwaye. Widząc przed bramą pałacową kilkanaście osób, które z ciekawości aby zobaczyć parę królewską, zgromadziły się w tem miejscu, zwolnił król bieg koni, jak to ma w zwyczaju. Dwaj żołnierze z korpusu inżynierskiego, którzy stali na straży, prezentowali broń i z tego powodu zapewne nie mogli spostrzedz, jak pewien człowiek, który już od godziny wałęsał się przed bramą *del Principe*, przemknął się i stanął między lewą budką a murem naprzeciwko schodów, które prowadzą do stajen królewskich. W chwili, gdy powóz królewski zajeżdżał do portyku, człowiek ten wyskoczył z poza budki posterunkowej, lewą ręką chwycił za faeton i strzelił z pistoletu *à bout portant* na króla, który uchylił głowę i potrząsł mocno cuglami, aby jak najspieszniej wjechać w bramę: w tej chwili dał się słyszeć drugi strzał i kula musnęła włosy jednego z lokajów. Wszystko to trwało zaledwie moment; w chwili, w której król schylił się po pierwszym strzale, królowa Krystyna, wydawszy okrzyk przestrachu, schyliła się do Alfonsa XII, aby zobaczyć, czy nie został raniony; po drugim strzale król jakby instynktowo zwrócił się także do królowej, sądząc, że została ranioną. Zachowując zimną krew król uspokajał osoby, które przybiegły na dziedziniec pałacowy i wyskoczywszy z faetonu, pomógł wysiąść królowej. Sam z nadzwyczajną troskliwością zaprowadził na pierwsze piętro królowę, która wszedłszy do pokoju usiadła bezsilna na fotelu. Niebawem otoczyły ją księżna Asturyi, infantki Paz i Eulalia, grandowie hiszpańscy i damy honorowe, które na wiadomość o zamachu pospieszyły do pałacu. Ministrowie i najwyżsi urzędnicy przybyli także zaraz w pierwszej chwili, a gdy pokazano królowej Krystynie broń, której użył królobójca do wykonania swojego czynu, nie mogła się powstrzymać od płaczu. Król, bardzo spokojny i nie okazując najmniejszego wzruszenia, opowiadał szczegóły zamachu Martinez Camposowi i hrabiemu Ludolfowi reprezentantowi Austryi, którzy pierwsi przybiegli na wiadomość o zamachu. Królobójca po drugim strzale zaczął uciekać ku ogrodom *de la Plaza del Oriente*, ścigany przez żołnierzy, przechodniów i szwajcarów pałacowych. Paź królewski i jeden żołnierz na koniu uchwyciwszy zbrodniarza, byliby niewątpliwie na miejscu go zabili, gdyby agenci policyjni i straże cywilne nie były temu zapobiegły. Oddano go natychmiast w ręce szefa policyi i związanego umieszczono pod silną strażą w zabudowaniu pałacowem.

Podczas pierwszej indagacyi okazał zbrodniarz zimną krew i nie zdradził najmniejszego żalu z powodu popełnionego czynu. Broń, którą mu agent policyi odebrał, jest to pistolet o dwóch lufach systemu Lefaucheux w dobrym zupełnie stanie i jak się zdaje kupiony w ostatnim czasie. Zgromadzona publiczność okazywała największe oburzenie. Po przybyciu gubernatora prowincyi Romero Robledo do pałacu, postanowiono przeprowadzić zbrodniarza do ministerstwa spraw wewnętrznych (*ministère de la gobernation*). Przewieziono go na wozie i zamknięto w izbie wraz z sędzią śledczym, który w ciągu nocy odbył z nim kilka indagacyj. Tutaj to miałem sposobność widzieć zbrodniarza. Franciszek Otero Gonzalez powiada, że ma dopiero dziewiętnaście lat. ale sądząc z jego twarzy a jeszcze bardziej z muszkułów i silnych członków ciała, możnaby mu policzyć więcej. Jest on małego wzrostu, zresztą głowa jego niczem się nie odznacza z wyjątkiem oczu, które się ciągle poruszają i nie mogą ani na chwilę zatrzymać się na jednem miejscu. Te żywe oczy i włosy rozczochrane nadają dość niemiły wyraz twarzy, której rysy tak samo jak usta zdradzają zmysłowość. Gonzalez miał na sobie pantalony z grubego aksamitu, podtrzymywane błyszczącym paskiem. Pod kaftanikiem miał bardzo czystą koszulę, a na szyi krawatę. Ręce przywiązane do ciała nie przeszkadzały mu poruszać się i podnosić się cochwilę z kanapy. Obojętnie spoglądał on na drzwi. gdzie stało dwóch strażników, nie pozwalających nikomu wchodzić bez pozwolenia sędziego. Od czasu do czasu przymykał oczy, nie zasypiając jednak; zapewniano mnie, że nie zmienił swojego systemu zeznań aż do chwili, w której go przewieziono do Saladero.

Franciszek Otero Gonzalez urodził się w Lendein, małej wiosce pod Mondone w powiecie Lugo, w głębi tej krainy gallicyjskiej, której mieszkańcy pod względem energii, pracowitości i ducha przedsiębiorczego przewyższają mieszkańców innych prowincyj. Będąc jeszcze małem dzieckiem utracił ojca i przed niedawnym czasem, zostawiając w domu dziesięcioletniego brata, postanowił udać się do Madrytu, aby spróbować tam szczęścia. W stolicy znalazł protekcyę u swojego krewnego, który jest urzędnikiem w ministerstwie sprawiedliwości. Ten krewny pożyczył mu pieniędzy, tak że Gonzalez mógł sobie założyć kramik cukierniczy przy ulicy medyolańskiej. Tutaj żył z siedmnastoletnią dziewczyną, która w oczach sąsiadów uchodziła za jego siostrę. Jednakże Gonzalezowi nie wiodło się, tak mało zresztą dbał o swój interes, że krewny jego pogniewał się na niego i odebrał mu pożyczone pieniądze

Pozostawszy bez środków i nie mogąc znaleść pracy, tak powiada Otero, zaczął uczęszczać do szynków i osławionych lokalów, gdzie przyszła mu wreszcie do głowy myśl, aby sobie odebrać życie. Wspomniał on o tem dwom szynkarzom, Antoniemu Garcia i Antoniemu Perez Cobos, a ludzie ci znacznie starsi wiekiem od niego radzili mu „aby zamiast się zabić, stał się sławnym i spróbował szczęścia przez zamordowanie króla“. Bardzo uporczywie obstawał Otero przy tem zeznaniu, że owi ludzie nietylko podali mu tę myśl, ale nadto dostarczyli mu środków do jej wykonania. Uwięziono więc natychmiast owych szynkarzy Garcia i Cobos. Otero i teraz jeszcze ciągle utrzymuje, że syty życia już od dwóch tygodni nosił przy sobie pistolet w zamiarze odebrania sobie życia. Przed niejakim czasem ranił nawet na pewnem przedmieściu muła, którego właściciel wytoczył mu z tego powodu proces. Bez najmniejszego wahania się przyznał on, że czekał przeszło godzinę na króla.

W ciągu tej samej nocy skonfrontowano królobójcę z uwięzionymi szynkarzami. Zbrodniarz obstawał przy swojem zeznaniu, podczas gdy szynkarze utrzymywali, że żartowali sobie tylko z niego. Ze wszystkimi trzema spisano w Saladero protokół“.

„Weź twój sztandar! I pod wieńcem obłoku wojennego strzeż go — póki nasze ogniska nie zostaną oswobodzone. Strzeż go — Bóg ci pomoże! W ciemnej i stanowczej godzinie, kiedy siła z siłą się łamie i konie się zwierają i ludzie, wtedy Jego prawica cię osłoni.“

„Weź twój sztandar! Gdy noc ogarnie okropną bitwę i zwyciężony rycerz się ukorzy, szczędź go — szczędź w pamięć naszych świętych ślubów i modlitw naszych i łez obfitych, i miłosierdzia, co kochać uczy! Szczędź go — on podzielał naszą miłość; szczędź go, jak żądasz przebaczenia!“

„Weź twój sztandar! I kiedy legniesz w trumnie żołnierskiej i zakryty bęben uderzy w takt do żałobnych kroków. niech ta chorągiew z karmazynu stanie ci za płaszcz rycerski i za całun!“ I wziął rycerz dumny sztandar, a sztandar stał się jego płaszczem i całunem.“

Powróciwszy do Trenton, spotkał nasz bohater dawne i nowe przykrości. Nie zmienił się jeszcze zgubny zwyczaj dzielenia jazdy między przeróżnych dowódców, co oczywiście nie pozwalało jej oswoić z zbiorowemi manewrami. Pułkownicy i sztabsoficerowie, przyzwyczaiwszy się do samodzielnego działania nie poddawali się ochoczo woli naczelnika, cudzoziemca, nierozumiejącego ich języka, którego pojęcia o karności, regulaminie i manewrach wcale się nie zgadzały z ich zwyczajami. Z tego powodu zdarzyły się — podług świadectwa Sparksa — ponowne nieprzyjemne zajścia między Pułaskim i jego oficerami, chociaż nie posłano żadnej skargi na dowódcę kancelaryi do kongresu.

Zważywszy trudność swego położenia, a nie chcąc swoją obecnością przyczyniać się dłużej do waśni, dzielących jego oficerów na dwa obozy, przyjazny mu i nieprzyjaźny, nasz bohater złożył dowództwo kawaleryi Stanów Zjednoczonych z własnego popędu, wręczając Washingtonowi dymisyę w pięć miesięcy po objęciu swej niewdzięcznej komendy*). Wielki Amerykanin przyjął z bolem serca ten dokument, lecz sam uznał, że dla dobra publicznego wypadałoby znaleźć Pułaskiemu odpowiedniejsze zajęcie. Pan Kazimierz przybył do Valley Forge w połowie marca roku 1778, i zabawił jakiś czas przy Washingtonie, rozwijając swój projekt stworzenia osobnego legionu do służby partyzanckiej, złożonego z 60 ułanów (lance były zupełnie nieznaną bronią Amerykanom) i z 200 piechoty. Legion ten miał się składać z ochotników i zostawać pod komendą Pułaskiego, działającego niezawiśle od dywizyonerów amerykańskich.

Pomysł partyzanta podobał się naczelnikowi. Wyprawiając Pułaskiego do kongresu, ażeby forytował swój plan przed tą wysoką izbą, dał mu następujący list do prezydenta tego ciała prawodawczego:

„Główna kwatera, d. 16 marca r. 1778.

Sir! List ten będzie Panu doręczony przez hr. Pułaskiego, który złożył swoją komendę nad jazdą, wychodząc z przekonania, że zostając dłużej na jej czele byłby ustawicznym przedmiotem niezadowolenia dla wyższych oficerów tego oddziału. Nie wchodząc w drobne szczegóły i powody tego niezadowolenia, powiem zwięźle, iż hrabia był zapewnie narażony na liczne trudności, chociażby z tego powodu, że jest cudzoziemcem, nierozumiejącym języka, ducha i zwyczajów krajowych. Niechże nam wystarczy uwaga, że na zachowanie niezbędnej dla dobra i użyteczności tego korpusu harmonii najskuteczniejszem i najłatwiejszem lekarstwem jest środek, tak wspaniałomyślnie przez niego samego żądany.

„Hrabia jest jednakże dalekim od uczucia zniechęcenia do naszej służby, a jego żądza sławy i zapał dla sprawy wolności każą mu ubiegać się o inne zatrudnienie, tudzież przedstawić kongresowi nowe propozycye, które streszczają się w żądaniu, żeby mu pozwolono zwerbować niezależny oddział, złożony z 60 koni i 200 piechoty — konnica ma być uzbrojoną lancami a piechota na sposób lekkiej infanteryi. Mniema on, że łatwo potrafi zapełnić swój oddział jazdy tutejszokrajowcami, ludźmi godnymi położonego w nich zaufania, co się zaś tycze drugiej części tego oddziału, wymaga on szerszej wolności w sposobie werbowania jeńców wojennych i dezerterów nieprzyjacielskich.

„Podług naszego pierwotnego planu zamierzaliśmy stworzyć oddział ułanów, biorąc z każdego pułku jazdy pewną ilość szeregowców, ponieważ jednak taka metoda mogłaby sprowadzić nową kolizyę z różnemi interesami i waśnie wywołać, hrabia wolałby złożyć sobie zastęp wcale z tamtemi niezwiązany. Radziłem mu przeto, ażeby zwerbował potrzebną mu liczbę kawalerzystów za pomocą premii (*bounty*) zwykle dawanych ochotnikom w armii kontynentalnej (regularnej). Jeżeli kongres zgodzi się w swej mądrości, żeby mu poruczyć sformowanie osobnego, niezależnego oddziału, ponad liczbę już istniejącej kawaleryi, powyższa metoda byłaby najlepszą: w przeciwnym razie, to jest, jeżeli liczba ogólna konnicy nie zostanie powiększoną, choćby sobie wziął po trochę z każdego istniejącego pułku, nie miałby nikt powodu do skargi.

„Co się tycze piechoty, którą hrabia uważa za niezbędny dodatek gwoli zapewnienia powodzenia swej konnicy, zawiadomiłem go z mej strony, że werbowanie jeńców i dezerterów jest zabronione rezolucyą kongresu. Nie śmiem przesądzać, azali kongres winien się przychylić do zrobienia w tym razie wyjątków z ogólnej reguły i pozwolić przyjmować jeńców. Osoby takiego charakteru mogą bezpieczniej służyć w samodzielnym korpusie, jak gdybyśmy je brali bez pytania do liniowych pułków.

„Wypada mi już tylko dodać, że męztwo i czynna gorliwość hrabiego we wszystkich potrzebach przyniosły mu dotąd najwyższą chlubę, a żywiąc przekonanie, że mógłby nam oddać większe usługi w pozycyi, o którą się stara, i w której byłby mniej narażony na trudności, jakich dotąd doznawał, życzę mu powodzenia w teraźniejszych zabiegach. Mam zaszczyt i t. d.

George Washington.

P. S. Rozumie się, że hrabia spodziewa się zatrzymać swój stopień brygadyera, sądzę też, iż ma zupełne prawo do tego, chociażby przez wzgląd na jego charakter i rzadką wspaniałomyślność w obecnym wypadku“.

Sygurd Wiśniowski.

*) Akta odnoszące się do tej dymisyi, raporty Pułaskiego do naczelnego wodza, jego memoryały do kongresu i t. p. ciekawe dokumenty nie były nigdy drukowane i znajdują się niestety w niedostępnych prawie stosach archiwów, jeżeli nie przepadły, nie zbutwiały, albo też nie spłonęły.

KRONIKA

— **Wylew Wisły.** Wczoraj otrzymaliśmy następującą depeszę z Bochni: Powódź pod Uściem solnem rozciąga się na Niedary, Popędzynę, Barczaków i Podlesie. Jedna trzecia część Uścia solnego zalana. Wszędzie powódź zatopiła zbiory, uszkodziła lub całkowicie zniszczyła grunta i zasiewy, zabrała wiele bydła, sprzętów i budynków.

— **Na pomnik Mickiewicza** w Krakowie złożyła pani L. S. w redakcyi *Gazety Lwowskiej* 3 zł.

— **Odczyty.** Dnia 31 grudnia odbył się w obecności nader licznych słuchaczek bardzo zajmujący odczyt p. Baranowskiego „Z zakresu etnologii.“ Dziś, w środę, odbędzie się odczyt p. Z. Sawczyńskiego (siódmy z kolei) „Z dziedziny pedagogiki“.

— **Trzy dni polowań** w Krzeszowicach pod Krakowem, urządzonych przez hr. Artura Potockiego dla JCW. Arcyksięcia Fryderyka, lubo dwa z nich były słotne i dla myśliwych niepomyślne, według *Czasu* przyniosły ogólny rezultat: zajęcy 154, bażantów 153, królików 34, rogaczy 9, łań 5, lisów 3. Pierwszego dnia polowano w cztery tylko strzelby, przez dwa inne zaś było myśliwych dwunastu. Arcyksiążę sam zabił 108 bażantów, 13 królików, 20 zajęcy, 5 rogaczy, 3 łanie i dwa lisy. Były to pierwsze lisy, które Arcyksiążę zabił w życiu, to też podczas śniadania gospodarz staropolskim zwyczajem przy odgłosie trąb myśliwskich „ufarbował“ dostojnego gościa.

§ **Przegląd sądowy i administracyjny** przeszedł od Nowego Roku pod redakcyę dr. Ernesta Tilla, adwokata i docenta uniwersytetu lwowskiego. Nowa redakcya ofiarowała swoim prenumeratorom cenną premię, dzieło radcy sądu krajowego w Krakowie, p. Louis, o ustawie hipotecznej. Mniemamy, że i bez tej ponęty liczba prenumeratorów *Przeglądu* wzrośnie z Nowym Rokiem w takim samym stosunku jak dotąd. *Przegląd* zasługuje na to nietylko jako jedyny organ prawników lecz co ważniejsza, jako pismo bardzo dobrze redagowane, odpowiadające zawsze wymaganiom naukowym i celom praktycznym, które sobie w programie zakreśliło. Za szczególną zasługę poczytujemy redakcyi *Przeglądu*, że troskliwie przestrzega czystości języka, która w naszym świecie prawniczym wiele jeszcze do życzenia pozostawia.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku gr. katolickiego instytuowali się na beneficya ks. Włodzimierz Podoliński w Kuliczkowie; ks. Bazyli Pleszkiewicz w Wercbracie; ks. Antoni Wołos w Przyłbicach; ks. Piotr Pleszkiewicz w Leżajsku; ks. Jan Przysłópski, w Brunarach; ks. Bazyli Janiszyn w Krecowie. Zmarli: ks. Ambroży Sienkiewicz, pleban w Czerniawie, *excurrendo* administracyę objął ks. Ludwik Zahradnik, pleban w Starzawie; ks. Piotr Aleksiewicz, pleban w Bruchnalu, *excurrendo* zawiadowstwo objął ks. Włodzimierz Ryniawiec, pleban w Szkle; ks. Paweł Podłuski, pleban w Biliczu, administracyę objął ks. Eliasz Siokało, kapelan w Krynicy. Ks. Aleksander Malarkiewicz, wikary w Torhanowicach, objął administracyę probostwa w Rakowie; ks. Roman Kmicikiewicz, koadjutor w Woli Małnowskiej, administracyę probostwa w Zawadce; ks. Bazyli Mokrzycki, administrator probostwa w Smolniku, zawiadowstwo probostwa w Terce: ks. Bazyli Dran, administrator probostwa w Cetuli, administracyę probostwa w Kramarzówce; ks. Piotr Jesyp, zawiadowca probostwa w Baszin, administracyę kapelanii w Medenicach; ks. Hieronim Kunowski, administrator probostwa w Bilczu, administracyę probostwa w Bandrowie; ks. Julian Platek, odministrator probostwa w Hermanowicach, zawiadowstwo kapelanii w Tatarach; ks. Paweł Winnicki, administrator probostwa w Baranczycach, administracyę probostwa w Chlipcach. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Antoniego Szwedzickiego z Lityni do Tynowa; ks. Aleksandra Mićkiewicza z Mostów wielkich do Kulikowa i przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Andryana Leontowicza do Mostów wielkich; ks. Wiktora Sierocińskiego do Woli Małnowskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu znany malarz na szkle, Karol Geyling; w Berlinie publicysta niemiecki, Ernest Kossak, uważany za twórcę fejletonu niemieckiego, w 65 roku życia; tamże członek pruskiej Izby panów, były podsekretarz stanu, Karol Emil Le Coq, przeżywszy lat 81; w Moguncyi profesor historyi dr. Jan Hennes w 76 roku życia; w Madrycie prezydent Izby deputowanych, A. Lopez de Ayala, licząc lat 49. Zmarły w rewolucyach hiszpańskich ostatnich czasów odegrał pierwszorzędną rolę, poźniej jednak przyłączył się do zwolenników restauracyi; w Paryżu senator i były minister za Ludwika Filipa, Montalivet; tamże autor sceniczny i referent teatralny dziennika *Siècle*, Bréville, przeżywszy lat 66; w Wenecyi utalentowany malarz Anzelm Feuerbach, w sile wieku; w Wiedniu generał broni, rzeczywisty tajny radca Saballa.

— **Zmarły historyk** angielski W. H. Dixon, liczył lat 58; pochodził ze starej rodziny purytańskiej i przeznaczony był pierwotnie do stanu kupieckiego. Pracował nawet przez jakiś czas w jednym z domów handlowych w Manchester. Wkrótce jednak porzucił ten zawód, nie czując najmniejszego w tym względzie powołania, oddał się studyom prawnym i zaczął pisywać. W roku 1853 objął redakcyę czasopisma *Athenaeum*. Do najznakomitszych prac jego historycznych zaliczają „Dzieje Towru“, „Narzeczeni duchowi“ i „Wolna Rossya“.

— **Zdrowie carowej** rossyjskiej znowu się pogorszyło. Depesza z Petersburga donosi, iż według oficyalnego biuletynu z Cannes dnia 3 b. m., carowa czuła się znowu więcej osłabioną niż w dniach poprzednich. Wieczorem kaszel był uporczywy i skarżyła się chora na bicie serca. Noc też przepędziła carowa mniej spokojnie. Z Stuttgardu donosi depesza dnia 5 b. m. że według doniesień, które z Cannes w dniu tym otrzymał dwór tamtejszy, stan zdrowia carowej znowu wzbudza obawy. Mówią tam już o zamierzonym odjeździe królowej Olgi do Cannes, dla odwiedzenia chorej.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** w samym Wiedniu przeszło już szczęśliwie, natomiast miejscowości położone nad Dunajem powyżej stolicy, jak Krems, a zwłaszcza Kaiser-Ebersdorf i Albern niezmiernie w ostatnich dniach ucierpiały od powodzi. W Ebersdorfie do soboty wieczora zawaliło się pod naciskiem fal i kry kilkanaście domów, w Albern wszystkie co do jednego domy i drzewa stały pod wodą. Zdaje się, że nigdzie nie było ofiar w ludziach, mieszkańcy jednak wiele wycierpieli od głodu i zimna, nim zdołano przyjść im z pomocą. W Pfaffenau wyratowano z dachów żelaznych domów trzy rodziny, kiedy juz bliskie były zguby, ponieważ woda roznosiła ich schronienie. — W Czechach minęło już także całkiem niebezpieczeństwo powodzi. — Pod Paryżem przybór Sekwany trwał jeszcze ciągle w sobotę. W okolicy tego miasta powódź z krą sprawiła ogromne spustoszenia. Most Inwalidów został do szczętu zburzony. Cały Paryż dnia 3 b. m. osłoniony był grubą mgłą, która utrudniała komunikacyę i zwiększała obawę na wypadek powodzi. Dnia 4 b. m. rozbiło się na Sekwanie wiele okrętów, i wiele piwnic oraz ulic nad rzeką było zalanych. Mocno ucierpiało Bercy. Pod Tobiac powódź zburzyła most kolei Orleańskiej. Z Sekwany wydobyto kilka zwłok ludzkich. Rodan, Loara i inne rzeki francuskie wystąpiły także z łożysk i zrządziły spustoszenia.

— **Gwałtowne burze,** których echa niejako odbiły się w ostatnich dniach i w stanie powietrza naszej okolicy, srożyły się dnia 30 grudnia i następnych w całej południowej Anglii. Na morzu i na Tamizie zdarzyło się znowu wiele nieszczęśliwych wypadków, a na lądzie wicher z gradem obalał budynki i wyrywał drzewa z korzeniami.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach pod Wiesbadenem. Znakomity okulista, dr. Pagenstecher, zamieszkały w tem mieście, wracając z polowania saniami, tak nieostrożnie obchodził się ze strzelbą, że broń wypaliła, a kula przeszła mu przez dłoń i kość policzkową. W skutek tej ciężkiej rany w parę dni poźniej umarł dr. Pagenstecher, który liczył lat 55.

— **Na kolei żelaznej** między Zurychem a St. Gallen w zeszłą środę wykoleił się pociąg osobowy, dwie lokomotywy i kilka wagonów przewróciło się i zdruzgotało, przyczem konduktor utracił życie, maszynista przygnieciony został lokomotywą, a pięciu ze służby pociągowej tudzież ośmiu podróżnych odniosło skaleczenia.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło w nocy na 30 grudnia okolicę Lublany i samo to miasto.

— **Most kolejowy** pod Landshut w Bawaryi, według telegramu z Monachium musiał być zamknięty, ponieważ w skutek rozcieczy w groźny sposób poosiadały się filary.

— **Cetewayo,** jak donosi biskup Natalu w liście do znajomych w Anglii, życzy sobie bardzo usilnie nauczyć się czytania i pisania, jakoż z wielką pilnością przykłada się do tego pod kierownictwem kapitana Poole.

— **Wypadki na morzu.** Ostatni tydzień był bardzo niepomyślny dla żeglarzy z powodu gwałtownych burz, które się srożyły na Atlantyku i na morzu Śródziemnem. Pod Cardiff rozbiły się dwa statki handlowe niemieckie, przyczem zatonęło wielu majtków. Pod Ter-Schelling niemiecki parowiec *Hansa* osiadł na mieliznie i utracił śrubę. Parowiec ten z pełnym ładunkiem powracał z New-Jorku. Pod Punta Faresina wjechał na skałę parowiec austr. Lloyda *Benaco*. Z Rieki podążyły mu na pomoc dwa inne parowce. — Liczba okrętów, które na różnych morzach zatonęły w ubiegłym roku, obliczona została przez angielskie biuro *Veritas* na 1648, jest zatem o 97 większą w porównaniu z liczbą wypadków takich w poprzednim roku. — Według depeszy z New-Jorku barka *Giacomino* przybyła w tych dniach do Baltimore z pięciu pasażerami i sześciu majtkami z osady angielskiego parowca *Borussia*, który jak wiadomo zatonął w połowie grudnia i którego kilku pasażerów wyratowano już przed dwoma tygodniami, błąkających się w łodzi na morzu. Wyratowani przez barkę *Giacomino* znajdowali się w małej łodzi o 250 mil od wysp Azorskich i przeszli okropne cierpienia. — Późniejszy telegram z Bremy donosi, że parowiec *Hansa* mocno jest przedziurawiony, musiała go więc opuścić cała osada.

— **Poszukiwania nurków** na dnie rzeki Tay za szczątkami pociągu, który dnia 27 grudnia uległ okropnej katastrofie, miały do 1 b. m. ten rezultat, że znaleziono wprawdzie rozbitą lokomotywę i kilka wagonów osobowych, ale wagony te były otwarte i próżne. Widocznie więc fale uniosły zwłoki licznych ofiar.

— **Omen?** Jeden z dzienników berlińskich opowiada: Podczas przyjęcia noworocznego u dworu, kiedy cesarz Wilhelm witał zgromadzonych ambasadorów, wymknęła się pochwa szabli cesarza, zapewne w skutek złego przypięcia i z dźwiękiem upadła na ziemię. Smiejąc się, zawołał cesarz: „Spodziewam się, że nie jest to zły omen!“ — poczem prowadził dalej rozmowę z ambasadorami, mając u boku klingę obnażoną.

— **Wspaniały pałac** maurytański Alhambra w Granadzie, znajdował się w tych dniach w wielkiem niebezpieczeństwie. Dnia 31 grudnia w pobliżu tego świetnego zabytku wybuchł pożar niesłychanie gwałtowny i szerząc się zniszczył dwa domy, Alhambrę jednak dzięki energicznemu ratunkowi ocalono. Późniejszy telegram donosi, że dnia 1 b. m. ogień jeszcze nie był stłumiony i że oprócz powyższych dwóch zgorzały jeszcze trzy domy, pomiędzy niemi dawniejszy ratusz.

— **Ubytek ziemi** wielkopolskiej w r. 1879, w skutek sprzedaży majątków polskich właścicieli Niemcom, oblicza *Kur. Pozn.* w następujący sposób: z 55 060 morgów, które w tym roku w ogólności zmieniły właścicieli polskich w Poznańskiem, przeszło w ręce niemieckie 22.576, natomiast wykupili Polacy od Niemców 15.340 morgów, żywioł polski przeto stracił 7,236 morgów. Dodawszy do tego ubytek z roku 1878, który wynosił 37.756 morgów, otrzymaliśmy 44.992 morgów jako ubytek w większych posiadłościach wielkopolskich ostatniego dwulecia. Z tą ziemią ubyło Wielkopolsce 35 właściciel polskich, a na ich miejsc osiedlili się Niemcy.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Chrzanów.** (Nabój dynamitowy) eksplodował w rękach górnikowi z Jaworznia, Kasprowi Blikowi, który chciał go oblać smołą dla zasłonięcia go od wilgoci, i urwał nieszczęśliwemu lewą rękę po łokieć. W lazarecie jaworznieńskim amputowano Blikowi tę rękę.

*** **Husiatyn.** (W bójce) pomiędzy dwoma szesnastoletnimi wyrostkami w Zielonej, jeden z nich Petro Twardochlib, został uderzony przez przeciwnika w twarz tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin życie zakończył.

*** **Gorlice.** (Bez nadzoru) pozostawione w chacie dzieci gospodarza Grygi na przedmieściu Belnej w Gorlicach, chłopczyki pięcio- i trzyletni, bawiąc się zapałkami wzniecił ogień i podusiły się w dymie. Kiedy rodzice powrócili do domu, znaleźli je już nieżywe. Z dziećmi udusiła się umieszczona w piekarni krowa i ciele.

*** **Kraków.** (Wśród zabawy) z innemi dziećmi w Liszkach zraniony został chłopiec Jan Kosycarz ostrem żelaziwem tak ciężko, że w skutek tego życie zakończył.

*** **Przemyślany.** (Bez wieści) zginął włościanin z Łoniego, Stach Kwiatkowski, który jeszcze dnia 17 listopada wydalił się z domu i według dochodzenia wieczorem dnia tego w stanie nie całkiem trzeźwym powracał z poblískich Gołogór. Poszukiwania za Kwiatkowskim dotąd nie odniosły skutku; snać zbłądził i znalazł śmierć w zaspach.

*** **Śniatyn.** (Sprawcy zabójstwa), popełnionego we wrześniu na osobie Chaima Szmila Leidera z Różnowa, włościanie z tejże miejscowości, Hryć Zacharuk, Iwan Radysz i Iwan Stefiuk, wyrokiem sądu obwodowego w Kołomyi uznani zostali winnymi ciężkiego uszkodzenia ciała i skazani każdy na półtrzecialetnie więzienie, zaostrzone jednorazowym w tygodniu postem.

*** **Stanisławów.** (Na torze kolejowym) między Ciężowem a Bednarowem robotnik Stefan Reznicz uk spadł z wózka kolejowego i uszkodził sobie nogę.

*** **Tarnopol.** (Wydobyty z rzeki) Seretu dnia 21 września nieżywy człowiek, według dochodzenia sądowego sam się utopił. Sprawdzono, że samobójca nazywał się Kajetan Krzysztofowicz.

*** **Żołkiew.** (Wieczorek dobroczynny. Śmierć w płomieniach). W Żółkwi odbył się w kasynie miejscowem wieczorek z tańcami, z którego czysty dochód w kwocie 115 zł. 41 ct. przeznaczono na sprawienie ciepłej odzieży ubogim miejscowym. Na ten sam cel urządził p. burmistrz żółkiewski subskrybcyę w datkach miesięcznych, z której, jakoteż ze sprzedaży kart uwalniających od powinszowań noworocznych, spodziewać się można znaczniejszego przychodu. Dobroczynne te usiłowania w tak ciężkich dla ubogiej ludności czasach, zasługują na wszelkie uznanie. — W gwałtownym pożarze, który wzniecony był, jak się zdaje, zbrodniczą ręką i zniszczył dom mieszkalny kolonisty Wilhelma Rissa w Przystani, niestety utraciło życie dwoje ludzi, dwoje innych zaś odniosło ciężkie rany z poparzenia. Spaliło się także kilka sztuk zwierząt domowych. Podejrzani o podłożenie ognia dwaj starozakonni, bracia, zostają w śledztwie.

Zgromadzenie wyborców.

(*L*) Akcya przedwyborcza wobec zbliżającego się wyboru stu radnych miasta, który przypada dnia 26 b. m. rozpoczęła się wczoraj zgromadzeniem wyborców, zaproszonych, jak to ogłosiły plakaty, przez dr. Piotra Grossa „w imieniu dwóch licznych gron obywatelskich.“ O godzinie 4 po południu sala ratuszowa była już przepełnioną, obie zaś galerye uginały się pod ciężarem słuchaczy z rozmaitych klas. Na wstępie do gmachu ratuszowego i do sali obrad wręczano wyborcom drukowane listy z nazwiskami 150 obywateli. Jedna z takich list nosiła napis: „Zgoda! Łączność! Lista wyborcza właścicieli realności, kupców i rękodzielników;“ druga zaś: „Lista członków komitetu przedwyborczego, proponowana przez dwa liczne grona obywateli-wyborców miasta Lwowa.“ Była jeszcze trzecia podobna lista, bez żadnego napisu.

Po godzinie 4 dr. Piotr Gross, wybrany przez aklamacyę przewodniczącym, zagaił posiedzenie, tłumacząc cel zebrania. Zebraliśmy się, ażeby, według zwyczaju, wybrać komitet obszerniejszy przedwyborczy, któryby następnie wybrał z pośród siebie komitet ściślejszy, a komitetu tego zadaniem będzie zaproponować wyborcom stu kandydatów do Rady miejskiej.

Po ukonstytuowaniu się biura prezydyalnego zabrał głos p. Feliks Piątkowski jedynie — jak powiada — w tym celu, ażeby przyszłej Radzie dać wskazówki, jakie sprawy ma i powinna załatwić. Oto przedewszystkiem powinnaby zmienić statut gminny, ażeby wybory do niej nie odbywały się co 3 lata i ażeby równocześnie nie wybierano 100 radnych, bo czynność ta jest prawie niemożliwą dla wyborców, lecz ażeby co dwa lata wylosowywano 36 radnych i wybierano takąż ilość nowych. Tym sposobem regenerowałaby się niejako Rada. Dalej domaga się mowca, ażeby wyborcy włożyli na swoich mandantów obowiązek pilnego uczęszczania na posiedzenia Rady i w ogóle troskliwego zajmowania się sprawami miasta. W tym celu należałoby postanowić, ażeby na każdem posiedzeniu Rady były wymienione nazwiska radnych nieobecnych i podawane przez dzienniki do wiadomości publicznej. (!)

Dr. P. Gross mniema, że wnioski te nie mogą być dzisiaj przedmiotem dyskusyi, nie wolno nam bowiem dawać już teraz wskazówek przyszłym radnym. Dzisiaj chodzi tylko o wybór 150 obywateli do komitetu przedwyborczego.

Mimo tak jasnego sformułowania celu zebrania, zabrał głos pan Jan Gniewosz — jak oświadczył — w imieniu bardzo licznych obywateli przedmieszczan, kupców, przemysłowców, i rękodzielników. Lwów, który całej prowincyi powinien w każdym kierunku przyświecać dobrym przykładem, nie czyni tego niestety. Zdaniem mowcy, miasto zaniedbuje najzupełniej przedmieścia: Bajki, Stryjskie, Zielone, Gródeckie, Żółkiewskie i t. d. a pamięta tylko o śródmieściu. W mieście powstają chodniki i bruki, a tam mieszkańcy grzęzną w błocie. Jako przykład stawia mowca ulicę Głęboką, gdzie według jego twierdzenia istnieć ma tak głębokie bagno, iż pewien izraelita wyzyskuje je w sposób przedsiębiorczy, przewożąc przez nie na wózku dzieci szkolne za opłatą 2 centów od osoby.

Dr. P. Gross zwraca uwagę mowcy, iż odszedł najzupełniej od przedmiotu, bo sprawa poruszona nie ma nic wspólnego z wyborem 150 członków komitetu przedwyborczego. Uwaga ta przewodniczącego wywołuje wrzawę po rogach sali, głównie zaś na galeryach i pod niemi. Przewodniczący wzywa do porządku, oświadczając, że każe zamknąć galerye.

P. Gniewosz, przedkładał dalej *gravamina* „w imieniu przedmieszczan“ i konkluduje, że należy do Rady wybierać ludzi, którzyby nie mieli żadnych osobistych celów przyjmując mandat lecz tylko dobro ogółu; przedmieszczanie poruczyli także p. Gniewoszowi wypowiedzieć życzenie, ażeby w przyszłej radzie „nie zasiadały pewne instytucye finansowe“.

Dr. Gross wzywa mowcę ponownie do porządku wśród hałaśliwego protestu z galeryi.

P. Zaak odpiera zarzuty preopinanta. Stara to prawda, że łatwiej krytykować, niż działać w kierunku dodatnim; a już najłatwiej krytykować nieobecnych. Możnaby zresztą nawet pod takiemi warunkami zgodzić się na krytykę sprawiedliwą, ale krytyk minął się

najzupełniej z prawdą. Miasto Lwów ma ograniczone fundusze i musi liczyć się z tym faktem, jeżeli nie chce zamiast 5% nałożyć 50% podatku. A stałoby się to koniecznością, jeżeliby Rada zechciała zaniedbane przez 100 lat przedmieścia doprowadzić do ładu w przeciągu kilku lat. (Hałas na galeryach.) Zresztą nikt jeszcze nie słyszał, ażeby miasto jakieś zaczynało się podnosić od rogatek w kierunku śródmieścia.... (Wrzawa silniejsza.) Przy każdych wyborach występują mowcy, którzy ganią i krytykują wszystko, jedynie dlatego, że sami nie zasiadają na krzesłach radzieckich — gdyby jednak zasiadali, z pewnością nie wymyślą nic lepszego.

Dr. Gross uprasza p. Żaaka, aby zaniechał w ogóle obrony ustępującej Rady.

P. Żaak oświadcza, że musiał wystąpić w jej obronie wobec niczem nieusprawiedliwionych zarzutów.

Zajął trybunę znowu dr. Jakób Lill. Zdaniem tego mowcy poprzednia Rada nie stała na wysokości swojego zadania. To też życzyłby sobie mowca, ażeby przyszła Rada zastanowiła się nad niektóremi sprawami, n. p. nad zaprowadzeniem w myśl §. 30 statutu sądów polubownych. (*Głosy*: Ta sprawa była już dawno traktowaną i upadła). Mowca krytykuje działalność poprzedniej Rady, która zdaniem jego zaniedbuje przedmieścia, gdzie nie ma ani oświetlenia, ani kanałów, ani chodników, ani bruków, bo wszystkie wydatki idą na upiększenie śródmieścia. Poprzednia Rada źle wybudowała rzeźnię, zaniedbywała najczęściej przemysł i rękodzielnictwo krajowe, sprowadza nawet „znaczki dla psów“ z Wiednia, robotników do brukowania ulic z Prus, a robotników do budowy gmachu sejmowego również z zagranicy. (Głosy: Ależ Rada nie buduje gmachu sejmowego!)

Dr. Gross przypomina znowu, że dziś chodzi tylko o wybór 150 członków do komitetu przedwyborczego.

P. Niemczynowski tłómaczy zgromadzeniu historyę trzech list, które rozdane zostały obecnym wyborcom, i odmawiając pierwszej z nich (pod dewizą „zgoda i łączność“.) znaczenia, poleca drugą, istotnie ułożoną przez grono osób najpoważniejszych. Od wyboru komitetu obszerniejszego zawisł los przyszłych wyborów. Mowca życzyłby sobie, ażeby komitet ściślejszy, który wyjdzie z łona komitetu obszerniejszego, zapytał każdego kandydata, czy w razie wyboru pełnić będzie sumiennie i gorliwie urząd radnego. Dotychczas bowiem na 100 radnych pracowało tylko co najwięcej 40. Innym zdawało się, że robią łaskę, przyjmując mandat i nic nie robiąc przez 3 lata.

Dr. Gębarzewski, radca magistratu, zabiera głos, ażeby sprostować mylne twierdzenia dr. Lilla. „Marki dla psów“ robi firma lwowska p. Bratkowskiego, a ulice lwowskie są brukowane przez robotników lwowskich. Przed kilku laty sprowadził p. Hochberger kilku robotników z Poznańskiego tylko na to, ażeby wyuczyli nielicznych kamieniarzy lwowskich, jak ulice powinny być brukowane.

Ks. Stojałowski napomina do zgody. Na cóż zdały się wszystkie te rekryminacye? Kto powstaje przeciw ustępującej radzie, potępia samego siebie, bo pocóż wybierali tak nieoględnie? Nie potępiajmy nikogo, a jeżeli chcemy uniknąć, ażeby po trzech latach nie powtórzyły się takie same sceny, wybierzmy komitet z takich ludzi, którzyby nam przedstawili osobistości najodpowiedniejsze do piastowania urzędu radnego.

P. Kruczewski wspomina, że wracając późną nocą od chorego ulicą tkacką, skonstatował, iż nie ma tam ani latarni, ani chodników, ani kanałów, a dalej ponawia zarzut, iż miasto nie uwzględnia miejscowych robotników.

Dr. A. Zgóski czuje się zniewolony zabrać głos wobec takich rekryminacyj i czyni spostrzeżenie, że zarzuty podnoszą tylko ci, którzy chcą koniecznie przeforsować listę p. n. „Zgoda i Łączność!“ Ci panowie powinni byli postąpić sobie lojalniej i powiedzieć wprost, że chcą zaspokoić własną ambicyę, że sami pragną dostać sie do Rady — ale nie krzywdzić 100 najzacniejszych obywateli (Hałas i krzyki). Ich żale na macosze traktowanie przedmieść nie mają żadnej racyi, któż kilkusettysięcznym nakładem wybudował szkoły po przedmieściach? Więc Rada nic nie zrobiła, dając przedmieściom szkoły? Mnie się zdaje, że uczyniła bardzo wiele, bo, spodziewać się należy, iż na przyszłość w tej sali zasiadać będą tylko „douczeni wyborcy“. (Wrzawa).

Dr. Goldmann staje również w obronie ustępującej Rady, którą w tak „niewłaściwy“ sposób starano się potępić. Poprzedni mowca mówił o szkołach, które kosztują krocie. Ale co więcej: proszę przypatrzeć się budżetowi, a przekonacie się, że czwarta część wszystkich wydatków idzie na przedmieścia. Są jeszcze na przedmieściach ulice niebrukowane, ale przysłowie powiada: „według stawu grobla“. Dajcie fundusze, a będziecie mieli chodniki. Tymczasem, gdy kto tylko wspomni o funduszach, podnosi się wrzawa. Gdzież logika? Byłoby może dobrze zaciągnąć pożyczkę, bo dlaczegoż tylko jedna generacya ma pracować nad upiększeniem miasta? Czyż nie godziłoby się, ażeby ten ciężar rozłożyć także na przyszłe pokolenia? (Hałas). Wszystkie dzisiejsze zarzuty podniesiono tylko chyba w tym celu, aby powiedzieć: „Oto wybierajcie nas, a my sprowadzimy wam Eden na ziemię!“ Mowca proponuje przyjęcie listy drugiej.

Po tej burzliwej dyskusyi, z której podnosimy tylko najwybitniejsze momenta, uchwaliło zgromadzenie wybrać komitet z 150 członków i polecić komitetowi ściślejszemu, ażeby kandydatów zapytał, czy przyjmą mandat w celu faktycznego wykonywania, czy też tylko dla „honoru“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*x*) **Spółka handlowo-rolnicza w Stanisławowie** *). Piszą nam z Stanisławowa: Wobec przesilenia, w jakiem znajduje się u nas od niejakiego już czasu rolnictwo, z przyjemnością zaznaczyć musimy jako pocieszający objaw w oświeceńszej warstwie rolników naszych obudzenie się tego przeświadczenia, że tylko na własne licząc siły i jednocząc je do wspólnego działania, znaleźć mogą tyle pożądaną pomoc w swoim trudnym zawodzie. Jednym z ważniejszych objawów tego poczucia są powstające stowarzyszenia rolników, mające na celu ułatwienie producentom korzystnego pozbycia swych produktów, zasilania swych członków tanim a przystępnym kredytem i pośredniczenia w czynnościach wchodzących w zakres rolnictwa. Instytucye takie, zwane spółkami rolniczemi, powstały w Tarnopolu i Stanisławowie, jako w główniejszych punktach handlu zbożowego Podola i Pokucia. Spółka Tarnopolska piąty już rok istniejąca, rozwinęła się bardzo korzystnie, i dzięki poparciu swych członków, jak też energicznemu i umiejętnemu kierownictwu, zajęła już dzisiaj bardzo poważne w świecie handlowym stanowisko. Młodsza jej siostra, bo dopiero w przeszłym roku zawiązana Spółka rolnicza w Stanisławowie znajduje się dopiero w epoce rozwoju początkowego, a gdy właśnie w dniu 18go grudnia b. r. odbyło się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków tej spółki, podzielimy się z publicznością kilku uwagami z tego powodu.

Że tak młoda jeszcze instytucya znajduje się w trudnych warunkach bytu i rozwoju, o czem dowiedzieliśmy się z przemówienia szanownego przewodniczącego rady nadzorczej, nie powinnoby dziwić nikogo, komu są dobrze znane stosunki i przyzwyczajenia rolników naszych z jednej, a trudne warunki handlu zbożowego z drugiej strony. Rolnicy już z natury rzeczy przejęci duchem konserwatyzmu, niełatwo dają się nakłonić do wymogów tegoczesnego handlu, a warunki przestrzegania ściśle terminów dostawy, zgodności sprzedanego produktu z próbką ofiarowaną, czystości ziarna i t. p. odstraszają często producenta, przywykłego do zawierania na miejscu umów z przekupniami choćby na tańszych ale dogodniejszych warunkach, od szukania pośrednictwa Spółki rolniczej, która stosować się musi ściśle do wymogów świata handlowego. Niemniej trudne i niebezpieczne jest stanowisko Spółki; wstępując w szranki z zorganizowaną i solidarnie wspierającą się falangą całego legionu pośredniczących przekupniów, którzy widzą w niej niebezpieczną i niewygodną rywalkę, walczyć ona musi nietylko z nimi, ale torować sobie drogę do tych fachowych sekretów handlowych, o które tak bardzo zazdrośnym jest właśnie ów świat kupiecki, a chcąc zapewnić jak najwyższą korzyść zawierzającym jej swoje płody producentom, nie może spuszczać z uwagi konieczności zadowolenia i kupującego, wywiązując się punktualnie z zaciągniętych wobec niego zobowiązań. Jakoż łatwo zrozumieć, że tak młoda jeszcze instytucya potrzebuje czasu, a przedewszystkiem solidarnego swych członków poparcia, bez której i najumiejętniejsze kierownictwo nie pomoże, ażeby byt swój i rozwój mogła ustalić.

W tym właśnie celu zwołane zostało ogólne zgromadzenie członków Spółki, i tak rada nadzorcza przez usta szanownego swego przewodniczącego, jak też i dyrekcya starały się w przedłożeniach i wnioskach swoich przedstawić zgromadzeniu środki zaradcze, których uchwalenie wpłynęłoby przeważnie na utrwalenie bytu i zapewnienie dalszego rozwoju tak potrzebnej instytucyi. Z przyjemnością podnieść musimy, że zgromadzenie, jakkolwiek nie tak liczne, jakby to spodziewać się należało, złożone jednak przeważnie z członków światłych i zajmujących poważne w obywatelstwie stanowisko, jednomyślnie prawie uznało konieczną potrzebę podtrzymywania i solidarnego wspierania instytucyi.

Powzięte następnie przeważną większością uchwały, zmierzające tak do utrwalenia bytu jak też i zapewnienia rozwoju instytucyi, przekazane zostały wybranej *ad hoc* komisyi, która na podstawie tak powziętych uchwał wypracować ma zmiany statutu obecnego Spółki i przedłożyć je członkom do zatwierdzenia na najbliższem ogólnem zgromadzeniu, które odbyć się ma z początkiem nowego roku.

*) Dla braku miejsca spóźnione.

Wiedeń, 6go stycznia. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego spędzono razem 2876 sztuk; między temi galicyjskich 778, węgierskich 1480 i niemieckich 618. Cały spęd był zatem o 1076 znaczniejszy od zeszłotygodniowego. Mimo to obrót był ospały a cena spadła o $1\frac{1}{2}$ zł Wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły **galicyjskie** 52·50—56 zł., za węgierskie 52 — 58 **zł.**, **za** niemieckie 53—60 **zł.**, za **krowy** 50—52 zł., za byki 48—50 **zł.**

OSTATNIA POCZTA

Demonstracya na pogrzebie generała Avezzany i rewelacye Imbrianiego z powodu tego zajścia, są przedmiotem rozlicznych komentarzy w prasie. Jak donosi rzymski korespondent *National Ztg.*, miała demonstracya tendencyę wybitnie anti-austryacką, która objawiła się w okrzykach: *Eviva Trieste! Eviva Trieste!* Imbriani zarzuca w swej broszurze gabinetowi, że nie dotrzymał kompromisu, zawartego przed pogrzebem ze stowarzyszeniem *Italia irredenta*. Przeciw temu kompromitującemu zarzutowi broni się rząd w *Gaz. uffiz.* i przez — Menottego Garibaldiego. Ten jednak wziął się dość niezręcznie do rzeczy, stwierdził bowiem to właśnie, czego rząd zapewne wyprzećby się chciał, a mianowicie, że były istotnie jakieś układy z tem rewolucyjnem stowarzyszeniem. Odkąd lewica znajduje się u steru we Włoszech, powiada *Presse* cała mądrość rządowa wobec prowokacyjnych agitacyj stronnictwa rewolucyjnego kończy się na nędznem zapewnieniu, że rząd pragnie unikać wszelkich zawikłań międzynarodowych z „zaprzyjaźnionem“ mocarstwem. Agitacye te potępia rząd nie dlatego, że mają one charakter nieprzyjaźny „zaprzyjaźnionemu“ mocarstwu, ale tylko dlatego, że są one nie na czasie i mogą sprawić chwilowo kłopoty koteryi, stojącej u steru.“

Temps zaręcza, że z pomiedzy członków francuskiej dyplomacyi tylko hr. St. Vallier podał się do demisyi, zresztą zaś ani p. Fournier, ani generał Chanzy, ani wreszcie p. Teisserenc de Bort. Hr. St. Vallier zażądał demisyi głównie ze względu na serdeczne stosunki, jakie go łączyły z p. Waddingtonem, który wraz z nim reprezentuje w senacie departament Aisne. „Ktoby z ustąpienia tego lub owego z naszych ambasadorów wyciągał groźne wnioski o stanie naszych stosunków z zagranicą, ten nietylko byłby w błędzie, lecz powiedzieć nawet można, że demisye nikogo ani dziwić ani niepokoić nie mogą, co wychodzi z zasady, że pomiędzy rządem a jego reprezentantami zagranicznymi zupełnie panować powinno pod względem zapatrywań i tendencyi porozumienie. Hr. St. Vallier, osobiście zaprzyjaźniony z p. Waddingtonem, ustępuje razem z tym ministrem; nie ma nic sprawiedliwszego, nic więcej honorowego. Urzędnik, który nie chce pozostać pod rozkazami nowego ministra, ma zupełne prawo a nawet obowiązek podania się do demisyi. Jest to daleko lepiej niż gdyby pozostał na swym urzędzie i postanowił sobie w cichości ogłosić potem wbrew wszelkim względom przyzwoitości i obowiązku służbowego pamflet przeciw ministrowi, którego podwładnym pozostał z własnej woli, jak to dopiero zrobił hr. Harcourt. *Temps* przewiduje zresztą, że p. Freycinet poda rozważnemu zbadaniu czynną dyplomacyę rzeczypospolitej i postara się w tej gałęzi służby publicznej o jednolity, centralnemu rządowi bezwarunkowo posłuszny personel. Za tem przemawia i *Republique Française*, dodając, że zagraniczna polityka Francyi otrzyma dla swej służby agentów, którzy godni są swego zadania.

Figaro przytacza odpowiedź pana Gambetty na zapytanie: dla czego sam nie stanął na czele gabinetu? „Wówczas dopiero wezmę udział czynny w rządzie, gdy będę mógł własne idee w wykonanie wprowadzić. Nie chcę być niczyim spadkobiercą. Nie ja wymyśliłem art. 7 (w ustawie Ferrego o wychowaniu, wymierzony przeciw kongregacyom religijnym). Nie ja postawiłem prawa o amnestyi i o sądownictwie na stanowisku, na jakiem się dziś znajdują. Gdy tam rzeczy się oczyszczą, wzniesiemy budynek, który musi być wzniesiony. Ale roli burzyciela (*de demolisseur*) nie przyjmę“.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza obszerny komunikat w sprawie głośnej awantury biblijnej. Komunikat stwierdza, co zresztą jest rzeczą już wiadomą, że konflikt angielsko-turecki, powstały z tego powodu, bliskim jest pokojowego załatwienia i dodaje, że zawdzięczyć to należy w znacznej mierze pośrednictwu reprezentantów niemieckiego i austryacko-węgierskiego. Dalej podnosi dziennik oficyalny, że Niemcy, nie identyfikując się z pojedyńczemi postulatami Layarda, miały jednak o tyle powód interesowania się tą sprawą, że Koelle, ów misyonarz, któremu Achmed Tevfik pomagał tłómaczyć biblię na język turecki, jest obywatelem niemieckim, a postępowanie władz tureckich było niezgodne z art. 62 traktatu berlińskiego, który wypowiada zasadę wolności wyznań. Obok tych powodów wpłynął na interwencyę reprezentanta niemieckiego także i wzgląd na przyjacielskie stosunki między Anglią i Niemcami.

Telegram petersburgski doniósł, że na miejsce zmarłego właśnie generała Ignatiewa (ojca exambasadora), minister dóbr skarbowych Wałujew mianowany został prezydentem „komitetu ministrów“. Komitet ministrów w Rossyi jest władzą, która wprawdzie rozstrzyga ważne sprawy urzędowe, ale której nie można brać za jedno z radą ministrów w znaczeniu europejskiem. Prezydent komitetu jest przeto ważną urzędową figurą ale nie jest bynajmniej naczelnikiem rządu ani też ministrem-prezydentem. Ministrowie rossyjscy mają w ogóle tylko wtedy wpływ na ogólne sprawy państwa, jeżeli są oraz członkami rady stanu, zresztą zakres ich działania ograniczony jest wyłącznie do spraw poruczonego ich kierownictwu departamentu.

W hierarchii urzędowej rossyjskiej jest cały szereg dostojników, którzy mają wyższą od ministrów rangę, n. p. szef tajnej kancelaryi carskiej. Następcą Wałujewa na posadzie ministra dóbr skarbowych jest tajny radca książę Andrej Liewen. Był on przedtem cywilnym gubernatorem Moskwy

Porta poleciła Mukhtarowi baszy mianować komisarza, którvby w jakim przystępnym punkcie granicznym zjechał się z komisarzem czarnogórskim i wymienił z nim oficyalne dokumenta w sprawie oddać się mających Czarnogórze terytoryów. Równocześnie wydała Porta nową proklamacyę do mieszkańców Gusinja i Plawy, którą jutro podamy.

Do *Pester Lloyda* piszą z Kattaro pod dniem 28 grudnia, że w Gusynju stoi 740, w Plawie zaś 900 uzbrojonych Albańczyków oraz 4000 albańskich ochotników. Konsulowie zagraniczni w Prizrend nie przyjęli zawezwania Mukhtara baszy, aby reprezentowani byli przy oddawaniu Czarnogórze Gusinja przez swych dragomanów.

Szczepy afgańskie które obsadziły były Kabul i okolice, zostały zupełnie rozprószone. Korespondent *Daily News* telegrafuje pod dniem 24 grudnia z Kabułu: „Większa część Kabulu jest splondrowana. Generał Hills przeszedł dzisiaj na czele 5 pułku pendżabskiego przez miasto. Ani jeden Ghilzaj się nie pokazał Mahomed Jan uciekł rano a Much Kialam zabrawszy z sobą syna Jakuba chana uciekł także Kawalerya Ghuznieńska przebiega kraj W Charasiabie i Chardehu nie widać nawet śladów nieprzyjaciela. Na linii odwrotnej przez wzgórza leży śnieg trzy cale wysoko. Ghilzajowie atakowali podobno przez kilka dni Gougha w Jagdulluku; ale otrzymawszy wiadomość o zwycięstwie angielskiem, rozprószyli się szybko. Według innych zaś wiadomości nie Much Kialam ale Mahomed Jan, naczelnik zbuntowanych zabrał z sobą z Kabulu najstarszego syna Jakuba Muzęchana do Balkhu, aby go tam powtórnie ogłosić emirem i zdobyć dla niego prowincyę Turkestańską. Mollahowie i ulemowie w Kabulu którzy głosili przeciw Anglikom „świętą wojnę“, zostaną postawieni przed sąd wojenny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 stycznia. Woda w Dunaju i w kanale Dunaju ciągle opada. Woda z Freudenau odpływa napowrót do łożyska rzeki. Stan wody w Freudenau wynosi 148 cm.

Wrocław, 6 stycznia. Z Opola donoszą o znacznym wylewie.

Paryż, 6 stycznia. Program ministeryalny ma głównie obejmować reformę stanu sędziowskiego i urzędniczego, wolność druku, reformę ekonomiczną i finansową. Program podnosi także pokojową politykę Francyi.

Paryż, 6 Według urzędowej depeszy chilijskiego poselstwa prezydent Boliwii, generał Deza, uciekł.

Cannes, 6 stycznia. Carowa miała wczoraj słaby kaszel i skarżyła się na bicie serca. Apetyt zmniejszył się. Pogorszenie nastąpiło w skutek ostrzejszego przebiegu choroby płucowej.

Petersburg, 6 stycznia. Urzędownie ogłoszona została nominacya Wałujewa na prezydenta komitetu ministeryalnego i prezydenta komisyi petycyjnej.

Bukareszt, 6 stycznia. Doniesienie *Timesa* o podróży Bratiana do Berlina nie ma podstawy.

Amsterdam, 6 stycznia. Okręt *Hansa* utonął; załoga ocalona.

Ateny, 6 stycznia. Delijannis wniósł demisyę, która nie została jeszcze przyjętą.

Londyn, 6 stycznia. Layard otrzymał od ministra policyi żądany list z wyjaśnieniami, które uznał zadowalającemi. Layard porozumiał się z Portą, że Achmet Tewfik wysłany zostanie na wyspę z ludnością chrześcijańską. Sprawa biblii zupełnie załatwiona.

Roberts donosi z Kabulu 4 b. m.: Miasto spokojne. Ogłoszono amnestyę, od której wykluczono tylko naczelników buntu.

Londyn, 6 stycznia. Konsularne doniesienia potwierdzają wiadomość o wybuchu powstania w Limie, przyczem wiele osób zabito i raniono.

W Carraroe (w Irlandyi) wybuchły groźne zaburzenia. Policya zaatakowana przez tłumy zrobiła użytek z broni, przyczem wiele osób raniono.

Tarnobrzeg, 6 stycznia. W skutek zatoru na Wiśle poniżej Nadbrzezia woda wezbrała gwałtownie, przerwała groblę pod Nadbrzeziem i zalała tę miejscowość, dalej Ostrówek, Zalesie, Zarzykowice i część Trześni.

Wiedeń, 7 stycznia. (*Tel. pr.*) Londyński dziennik *Daily Telegraph* podaje szczegóły o koncentracyi wojsk rossyjskich w Królestwie Polskiem na granicy pruskiej i austryackiej, a *Pester Lloyd* otrzymał podobnież doniesienia. W Wiedniu nie ma żadnych wiadomości o takiej koncentracyi wojsk rossyjskich.

Według *Nowej Presse* kry, któremi okryty jest Dunaj w Bawaryi, nie minęły jeszcze Wiednia, więc niebezpieczeństwo powodzi nie zostało jeszcze stanowczo uchylone. Za Pressburgiem zator jeszcze się nie ruszył. Sytuacya na Schüttinsel jest groźna.

Ateny, 7 stycznia. Zmiany w gabinecie oczekiwane są po świętach. Zapewne Avgherinos i Valtinos ustąpią także.

Londyn, 7 stycznia. Sulisbury oświadczył właścicielom tureckich bonów, że radziłby Porcie, aby teraz nikomu nie płaciła procentów, lecz aby przedewszystkiem poświęciła troskliwą baczność źródłom dochodów państwa, postawiła finanse na dobrej stopie, ukrzepiła żywioły pokoju i dobrobytu, a gdy potem dość będzie miała środków do słusznego uwzględnienia wszystkich wierzycieli, aby ugodziła się z nimi, uwzględniając osobliwie pierwszeństwo interesów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 stycznia 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 174·50, Węg. akcye kredyt. 271·5, Akcye anglo-austr. 145·—, Akcye banku Union 107·10, Akcye kolei Karola Ludwika 255·75, Akcye kolei północnej 235·50, Akcye kolei południowej 85—, Akcyi kolei Alföld 150·—. Akcye kolei Elżbiety 187·—. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 155·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 79·50, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 167·25, Akcye kolei siedmogrodzkiej 127·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·40, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 151·25, Rubel papierowy 1·22·½, Wiedeńskie losy 11·30 Węgierskie losy 109·30, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 98·17, Usposobienie spokojniejsze.

Wiedeń, dnia 5 stycznia 1880, godzina 5 minut. 41. Akcye kredytowe 294·20, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 257·—. Południowa —·—, Renta pap. 70·35, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·30·—, Usposobienie —

Wiedeń, 7 stycznia 1880 godz. 10 min 40, Akcye kredytowe 292·70, Anglo-austr. 145·30, Akcye banku Union 108·80, Kolej Kar. Ludw. 257·50, Południowa 85·50, Napoleonsdor 9·30·½, Rubel papierow. 1·22·65, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie Dość silne.

Telegramy zbożowe z d. 6 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·50 do 14·50 zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·25 do 36·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·70 do 14·75 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 237·50, żyto —·—, spiritus loco 54·60, olej rzepakowy 60·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 71·—, olej rzepakowy 80·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 stycznia 1880.

Hotel George'a

P. Dr. K. Żywicki z Tarnopola.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Librowicz z Podwołoczysk J Rosenberg z Grzymałowa. Z Kurzer z Prosnitz L. Demian z Monasterzysk. I Zucker z Żółkwi

Hotel Angielski.

Pp J. Wesołowski z Złoczowa J. Malarkiewicz z Przemyśla. A Kochanowski z Czerniowiec. B Lang z Wieczorek A. Stecki z Srodopolca. M. Z. Serwatowski z Raytarowic W. Szumlański z Doleszowa. A Weber z Sielca. W. Żelechowski z Hrehorowa. J. Hołubasz z Rossyi. W. Karaś z Odessy.

Hotel Langa

Pp. H. Kalkoff z Wiednia O. Pretzner z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Dołkowski z Czesowic. K. Maresz z Kamionki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp W. br. Brenner do Czajkowiec. Dr. A. Rybicki do Rzeszowa. W. Janicki do Sołotwiny. A. Masławski do Nadwórny. W. Czaykowski do Swirza. H. Kieszkowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 7 stycznia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 740.78mm. Psychrometr suchy + 0 3°C. Psychrometr wilgotny 0.1. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie + 10 (śnieg) Wiatr SW3 Ozon 7

Temperatura powietrza + 0.2°R.

Stan barometru nad poziom morza 767.08mm.

Barometr opada gwałtownie.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 58 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 stycznia 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	254	25	257	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	150	50	156	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	281	50	286	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—	240	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	—	90	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	—	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	75
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	60	96	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	
5. Losy miasta Krakowa	19	—	20	50
„ „ Stanisławowa	27	—	29	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	52
Dukat cesarski	5	43	5	53
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	57	60	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 2 stycznia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	69.50	69.65
luty sierpień	69.55	69.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.95	71.10
kwiecień-październik	70.95	71.10
Losy z roku 1854 po 250 złr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.75	131.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	134 —	135. —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	166 50	167.—
„ „ 1864 „ po 50 „	16.75	166.25
Renty Com. po 4 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	144.	144.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102. —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.65	81.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103. —	104.
Bukowiny	92.75	93.50
Galicyi	95.75	96.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85.75	87.—
Węgier	88.25	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	144.75	145.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	291.90	292.20
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	213.—	215.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	596.—	598.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	183.50	84 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2330.—	2340.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	254.25	254.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	148.50	149.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	271.75	2 2.25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	84.50	85.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	124. —	125.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.25	101.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 6 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	100.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.50
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	99.50	100.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100.50	100.80
„ „ „ po 5 proc.	95.—	96.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	81.90	82.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.40	79.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II. emisyi	102.—	102.50
„ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	86.—	86.25
z r. 1867	89.40	89.90
z r. 1868	82.50	83.—
z r. 1872	78.75	79.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	79.30	79.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	106.50	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	19.50	20.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	52. -	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.—
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	63.—	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.25	36.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	116.,0	116 95
Paryż za 00 fr,	46.20	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 52.—	5.54. —
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51. —
Korona	—. .—	—. —. -
20-frankówka	9.30.50	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.6 ,—	9.62 —
Talar związkowy	—. - . -	—.—. -
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 stycznia 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	15
„ „ „ w srebrze	71	40
Renta w złocie	81	95
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	846	—
„ „ kredytowego	292	50
Londyn	116	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy

(76) 1—3) **Edykt.**

L. 7007. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach w sprawie Ryfki Jonas przeciw Bogusławowi Włodek i Władysławowi Laskowskiemu pto 115 złr. a. w. z pn. mianuje p. Mojżesza Brandmarkera z Uścia zielonego kuratorem pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych, polecając mu aby pozwanych wedle prawa bronił.

Oczem się pozwanych przez edykta z z tem zawiadamia, iż do rozprawy wyznaczony został termin na 5 marca 1880 o godzinie 9tej rano.

Monastrzyska 11 grudnia 1879.

(87 1—3) **Konkurs.**

L. 25. W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia dwie posad dozorców więzienych pierwszej klasy z roczną płacą 300 guldenów i trzy posad dozorców drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych a dodatkiem rocznym na pomieszkanie 30 zł. dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowem przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowi dzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX — 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu, i że nie przekroczyli je zcze normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów którzy posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do d. 15go lutego 1880.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 4 stycznia 1880.

(46 1—3) **Edykt.**

L. 12442. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Abrahama Thau przeciw Mieczysławowi Jasińskiemu pto 1000 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomegb Mieczysława Jasińskiego adwokata Dr. Maramorosza z substytucyą adw. Dra Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 18 grudnia 1879.

Kołomyja dnia 18 grudnia 1879.

(8655 1—3) **Edykt.**

L. 6621. W dniach 18 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 rep. 22 w Buczycach nowych położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Karola i Elżbiety Balsów własnej w sprawie ces. król uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Karolowi i Elżbiecie Balsom pto 383 złr. 68 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 800 złr. w. a.

Wadyum 80 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy

Sambor dnia 29 lipca 1879.

(82 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Uszera Knebla w kwocie 71 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 stycznia dnia 26 lutego i dnia 1 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, powtórna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Procisnem położonej, Hrycia Sałab ja własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem dołożeniem że warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze w godz. urzędowych przejrzane być mogą i że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 31 złr. w. a.

Lutowiska dnia 9 czerwca 1879.

(84 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5308. Iwan Ilczyszyn rolnik z Dorofijówki został marnotrawcą uznany, a Konrad Maliszewski tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło dnia 15 października 1879.

(79 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7571. C. k. sąd obwodowy w Nowym sączu jako pertraktujący rozprawę konkursową otwartą t. s. uchwałą z 13 kwietnia 1878 l. 2113 do majątku Józefa i Mechy czyli Nechy Brünnerów kramarzy w Nowym Sączu niniejszem na zasadzie §. § 187 i 189 ordyn konkursowej z 25 grudnia 1868 konkurs wspomniany zamyka i jako ukończony ogłasza.

Nowy Sącz 20 grudnia 1879.

(69 1—3) **Edykt.**

L. 9538. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 27 grudnia 1846 umarł Tomasz Stelmach bez pozostawienia ostatniej woli. Sąd nieznając pobytu spadkobiercy Józefa Stelmacha wzywa go, żeby w przeciągu roku od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się, i z kuratorem Janem Klękiem dla niego ustanowionym.

Tarnów dnia 13 czerwca 1879.

(78 1—3) **Edykt.**

L. 11279. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia Jakóba Früber, Fischla Silberbusch, Leibę Czerneliczer i Judę Furman z miejsca pobytu niewiadomych, że wydany wskutek prośby Meschulima Frieda de praes. 30 lipca 1879 l. 7598 nakaz zapłaty co do sumy wekslowej 1000 złr. w. a. ustanowio nemu im w osobie adwokata Dr. Frendenberga kuratorowi doręczonym został.

Kołomyja dnia 20 listopada 1879.

(8485 1—3) **Edykt.**

L. 9744. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia firmę handlową „S. Basseches Nachfolger B. N. Basseches et J. Basseches“ niemniej z miejsca pobytu nieznanych Bermana Natana Basseches i Józefa Basseches dzierżycieli tejże firmy, że na pozew A. Silbersteina z dnia 21 października 1879 l. 9744 z uchwały z dnia 25 października 1879 l. 9744 wydał tej firmie z jej dzierzycielom wzmiankowanym nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 1500 R. M. z pn. że tej firmie i jej dzierzycielom wzmiankowanym do przeprowadzenia tej sprawy wekslowej ustanowił kuratorem adw. D. Heynego ze substytucyą adw. Dra. Billeta, do którego też mają się zgłosić z informacyą odpowiednią lub też wykazać innego swego obrońcę obranego i ogółem użyć wszelkich środków obronnych, gdyż w razie przeciwnym ewentualnie wynikłe skutki złe sobie tylko przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(80 1—3) **Edykt.**

L. 9987. Na zaspokojenie wierzytelności Leiby Müller w kwocie 30 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 6 lutego, dniu 9 marca i dniu 9 kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż realności dłużników Jana i Rozalii Masłowskich pod l. 29 w Chlebowicach wielkich położonej.

Wadyum 18 złr.

Bliższych warunków, aktu opisania i oszacowania dostarczy registratura.

Z c. k. sądu powiatowego

w Bóbrce 18 grudnia 1879.

(83 1—3) **Edykt.**

L. 3152. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie Michała Cieszyńskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Michała Milka o zapłatę kwoty 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się w jego gmachu sądowym w dniach 16 lutego 1880, 17 marca 1880 i 21 kwietnia 1880. każdym razem razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności dłużników pod l. k. 284 w Niżankowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 850 złr. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 85 złr. w. a.

Cena wywołania cena szacunkowa.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwu terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś najmniej za cenę szacunkową, a gdyby przy trzecim terminie przynajmniej za cenę szcunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się w tutejszym sądzie termin na dzień 7 maja 1880, o godzinie 10 przed południem do ułożenia warunków ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akta opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Niżankowice 22 czerwca 1879.

(74 1—3) **Edykt.**

L. 13/R. s. o. Celem stałego obsadzenia rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym sokalskim:

a) w powiecie sokalskim.

Przy szkołach etatowych z płacą po 300 złr. w. a. 1) w Dobraczynie, 2) Jastrzębicy, 3) w Łuczycach z płacą 195 złr. w. a. i 21 korcy żyta, 4) w Opulsku z płacą 274 złr. 50 ct. $1\frac{1}{2}$ korca pszenicy, $1\frac{1}{2}$ korca żyta i użytek z 1200 °□ ogrodu, 5) w Roździałowie z płacą 270 złr. w. a. 6·15 hl. żyta i użytek z 28·77 arów pola, 6) w Skomorochach z płacą 223 złr. 50 ct., zboża wartości 55 złr. w. a. i drzewa na opał dla nauczyciela wartości 31 złr. 50 ct. 7) w Worochcie z płacą 294 złr. w. a. i drzewa 2 sągi metr. dla nauczyciela.

Przy szkołach filialnych: 8) w Byszowie z płacą 217 złr. 50 ct. oraz 5 korcy zboża i 5 korcy ziemniaków, 9) w Cebłowie z płacą 250 złr. w. a., 10) w Chłopiatynie z płacą 210 złr. w. a. i 8 korcy żyta, 11) w Leszczkowie z płacą 215 złr. w. a. i 7 korcy żyta, 12) w Łubowie z płacą 200 złr. i 10 korcy żyta 13) w Mycowie z płacą 220 złr. w. a. i 6 korcy żyta, 14) Szmitkowie z płacą 180 złr. i 14 korcy żyta, 15) w Żabczu z płacą 200 złr. w. a i 12 korcy zboża, 16) w Żniatynie z płacą 198 złr. 11 ct. w. a. i 10 korcy i 17 garncy żyta.

b) w powiecie kamioneckim:

Przy szkołach etatowych: 1) w Chołojowie z płacą 450 złr. w. a., 2) w Dmytrowie, 3) w Nieznanowie, 4) w Tetewczycach z płacą po 300 złr. w. a 5) w Dernowie z płacą 292 złr. w. a. i $1\frac{1}{3}$ sąga na drzewa dla nauczyciela, 6) w Kozłowie z płacą 240 złr. 10 ct. w. a. 8 korcy zboża, $1\frac{1}{2}$ sąga drzewa dla nauczyciela, 7) w Niestanicach z płacą 290 złr. w. a. i 2 sągi drzewa dla nauczyciela, 8) w Ostrowie z płacą 290 złr. 10 ct. w. a. i $1\frac{1}{2}$ sąga drzewa dla nauczyciela, 9) w Pawłowie z płacą 292 złr. 80 ct. i 3 sągi drzewa, 10) w Pobużanach z płacą 214 złr. 50 ct. w. a. i 16 korcy zboża, 11) w Sielcu bieńkowym z płacą 244 złr. w. a. i 12 korcy zboża, 12) w Sieńkowie z płacą 277 złr. w. a. i użytkiem 4m. 341 sąż. kwadr. pola, 13) w Sokalu z płacą 259 złr. w. a., 15 korcy zboża, 6 korcy ziemniaków i 8 fur drzewa, 14) w Wyrowie z płacą 292 złr. w. a. $1\frac{6}{10}$ sąga drzewa.

Przy szkołach filialnych: 15) w Banuninie, 16) w Chreniowie, 17) w Nahorcach, 18) w Wolicy baryłowej z płacą po 250 złr. w. a. 19) w Kędzierzawcach z płacą 224 złr. w. a. 4 korce zboża i drzewa na opał wartości 6 złr. w. a., 20) w Kupczu z płacą 245 złr. i 1 sąg drzewa, 21) w Lisku z płacą 241 złr. w. a. i 1·275 sągów n. a. drzewa na opał, 22) w Opłucku z płacą 217 złr. 50 ct. w. a. i $7\frac{1}{2}$ korcy zboża, 23) w Rakobutach z płacą 246 złr. 80 ct. i 1 sąg drzewa 24) w Ubiniu z płacą 240 złr. opał wartości 6 złr. i użytek z 800 sąż. kwadr. gruntu.

Termin do podania kończy się z dniem 25 lutego 1880.

Podań nieopatrzonych dostatecznemi dokumentami nie uwzględni się.

W braku kompetentów posiadających patent kwalifikacyjny i ukończoną praktykę mogą kandydaci, którzy przedłożą świadectwo dojrzałości, otrzymać prowizoryczną posadę w tutejszym okręgu szkolnym.

Z Rady szkolnej okręgowej

w Sokalu 3 stycznia 1880.

(8683 1—3) **Edykt.**

L. 3557. Dnia 4 lutego, dnia 4 marca 1880 o godzinie 10 rano, przedsięweźmie sąd tutejszy przymusową sprzedaż realności l. k. 277 w Rakszawy położonej, Leona Milana własnej, w sprawie egzekucyjnej Eliasza Fried pto 600 złr. z pn.

Cena szacunkowa 820 złr.

Wadyum 82 złr.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi okaże tutejsza registratura.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 25 maja 1879.

(86 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 56742. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż wskutek wyborów dokonanych 16 grudnia 1879, Józef Filip zarządcą masy rozbiorowej Irego Ardel, zaś dr. Maksymilian Bodek zastępcą zarządcy ustanowionym został.

Lwów 27 grudnia 1879.

(8652 1—3) **Obwieszczenie**

L. 12962. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została firma „Aleksander Solarski“ handel trzodą w Radomyślu.

Tarnów dnia 30 października 1879.

(77) **Ogłoszenie.**

L. 10931. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy zawiadamia iż dnia 15 stycznia 1880 o godzinie 9 rano naprzód w sądzie a następnie na miejscu rozpocznie dochodzenia przygotowawcze mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy Czarnołośce.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania w tej gminie, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uważa.

C. k. Sąd powiatowy

Tyśmienica dnia 1 stycznia 1880.

(81 1—3) **Edikt.**

3036/79 Beim k. k. Bezirksgerichte in Kałus wird zur Hereinbringung der Forderung des F l p Brusak von 80 fl. ÖW. die executive Feilbigsthung der, keinen Grundbuchskörper bildender Realität des Anton Jagnicki sub. CN. 795 in Kałusz am 23. Jänner 1880 23. Februar 1880 und 19 März 1880 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden.

Der Schätzungswerth derselben beträgt 150 fl. das Vadium 15 fl. öw.

Die sonstigen Lizitationsbedingniße, so wie der Pfändungs und Schätzungsakt, können in der Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz 17 Juni 1879.

(8304) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom . und 3. December 1879, Z. 27730 und 2778., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 22 vom 27. November 1879 wegen der Feuilletonartikels „Aussichten“ und wegen des Artikels „Das Interesse als Triebfeder“ nach §. 302 St. G., dann der Zeitschrift „Nasi mladezi“ Nr. 3 vom 1. December 1879 wegen des Artikels „Na i duove . . . stni. D jepisne uryvky. Pise Cenek Kalenda (Dokonceni)“ nach den §§. 64 und 30.. St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhm-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit der Erkenntniße vom 6. December 1879, Z. 4.39 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. .66 vom 3. December 1879 wegen des Artikels „Die Unverbesserlichen“ nach §. 303 St. G. verboten.

(8375) **Erkenntniße.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Ein Hoch der Feuerwehr. Musik: Wiener Feuerwehr-Polka von Philip Fahrbach, gesungen von Leo Prasch — Eigenthum und Verlag von M. Moßbeck. Druck von L. W. Seidel und Sohn in Wien“ das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 103 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 1. December 1879.

Weittenhiller m./p.

Pittinger m./p., k. k. Rathssecretär.

(8340) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 4. und 5. Dezember 1879 Z. 27843, 27844 und 28065, die Weiterverbreitnng der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Pravo“ Nr. 17 vom 29. November 1879 wegnn der Artikel „Co jest nam nyni ciniti?“, „Cert v cirkvi“ und „S... politicke zpravy“ nach den §§. 305, 303 und 302 St. G.;

„Slovanske listy“ Nr. 104 vom 29. November 1879. wegen des Leitartikels „Politycka otazka“ nach §. 65 a St. G.;

„Socialpolitische Rundschau“ Nr. 12 vom 1. December 1879 wegen des Artikels „Jeder auf seinen Posten“ von „Aus jeder . . bis . . erleiden“ nach §. 300 St. G., dann von „Die Hauptursache . . bis . . erzielen“ nach §. 305 St. G., ferner wegen des Artikels „Partei-Angelegenheiten“ von „Wenn jede . . bis . . nur so fort“ nach §. 300 St. G.

---

(89) **Ogłoszenie.**

L. 10967. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kozłów w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kozowej położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącymi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonymi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 14 stycznia 1880 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą dla założenia ksiąg gruntowych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości

C. k. Sąd powiatowy

Kozowa 31 grudnia 1879.

(39 3—3) **WYKAZ** L. 7896.

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne za które zakupione być mają w roku 1879/80 ruskie książki dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły gr. kat. wyznania	Kwota przypadająca na okręg szkolny na książki w języku ruskim pobrać się mające z instytutu Staurophigiańskiego zł.	cnt	Uwaga
1	Lwowie dla miasta	1834	30	95	
2	Nowym Sączu	2021	34	11	
3	Gorlicach	1615	27	25	
4	Jaśle	1100	18	55	
5	Rzeszowie	570	9	63	
6	Sanoku	4300	72	56	
7	Przemyślu	6475	109	29	
8	Jarosławiu	3634	61	31	
9	Mościskach	8343	140	78	
10	Samborze	3566	60	17	
11	Drohobyczu	4547	76	73	
12	Stryju	10243	172	84	
13	Kałuszu	9632	162	53	
14	Gródku	1320	22	27	
15	Lwowie zamiejska	9718	163	97	
16	Sokalu	9954	167	95	
17	Żółkwi	7367	124	31	
18	Złoczowie	16099	271	65	
19	Brzeżanach	4289	72	38	
20	Rohatynie	8681	146	47	
21	Tarnopolu	10199	172	10	
22	Husiatynie	8600	145	12	
23	Zaleszczykach	6881	116	12	
24	Czortkowie	7891	133	14	
25	Śniatynie	2955	49	88	
26	Kołomyja	11012	185	81	
27	Nadwórnie	3982	67	20	
28	Stanisławowie	7952	134	17	
	Razem	174.780	2949	24	

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(8416 3—3) **Edykt.**

L. 3627. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie w stanie biernym realności pod l. 65/61 oraz części realności pod l. 80/86 i 81/87 w Gródku położonych, dłużnika Mojżesza Ehrlicha własnych wedle Dom. II pag. 627 N. 9 on. dalej Dom VI pag 430 n. 17 on. wreszcie Dom III pag. 390 n. 11 on. na rzecz Dra. Władysława Markiewicza intabulowanej, a wedle Dom II pag. 654 n. 15 on. Dom VI pag 470 n. 23 on. i Dom III pag. 399 n. 17 on. na podstawie sesyi z daty Kraków 3 lipca 1877 na rzecz Ryszarda Wienscha przepisanej sumy 462 złr. z 6% odsetkami od 1 lipca 1874 1/3 % prowizyi kosztami sądowemi 13 złr. 52 ct. egzekucyjnemi 10 złr. 66 ct. i 11 złr. 92 ct. a. w. tudzież niniejszemi kosztami 73 złr. 28 ct. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 65/61 i części realności l. 80/86 i 81/87 w Gródku w dniach 22 stycznia, 19 lutego 1880 o godzinie 10 rano wyżej lub za cenę szacunkową pod następującemi warunkami:

1. Realności te sprzedane zostaną w ten sposób, że realność l. 65/61 osobno części realności l. 80/86 i 81/87 zaś jedną całość stanowiące razem licytowane będą.

2. Cenę wywołania realności l. 65/61 stanowi wartość szacunkowa 3807 złr. 50 ct. a. w. części realności l. 80/86 i 81/87 zaś wartość szacunkowa 1593 złr. 85 ct. aw.

3. Wadyum wynosi 10 prc. szacunku t. j. realności l. 65/61 kwotę 38 złr. części realności l. 80/86 i 81/87 kwotę 160 złr. aw.

4. Gdyby realności wymienione w powyższych terminach sprzedane nie były wyznacza się celem ułożenia łagodniejszych warunków termin na dzień 25 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli wzywa.

Resztę warunków protokół oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Fradli Scher, Rachmiela Miessesa, Mojżesza i Chanę Licht, Wolfa Lichta, Samuela Ebel i Leizera Katz niniejszem edyktem z tem iż dla nich kuratorem adw. Dr. Flakowicz w Gródku ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 13 września 1879.

(28 3—3) **Edikt.**

Zl. 3756. Am 14 Jänner, 17 Februar und 18 März 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichtes zu Peczeniżyn unter CNr. 338/385 liegende dem Wicentas und Katarine Strusiewicz zugehörige nicht intabulirte Realität zu Gunsten des Alter Gugik pto 500 fl. sammt Nebengebühren veräußert werden.

Der Schezungswert beträgt 1800 fl. des Vadium 10%

Peczeniżyn 28 Juni 1879.

(31 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4817. Celem zaspokojenia pretensyj Daniela Liebermana w kwocie 114 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym dnia 27 stycznia, 17 lutego 11 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Kusego pod l. 101 w Staniszewskiem położonej.

Cenę wywołania stanowi się kwotę 940 złr. w. a. wadyum 94 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokołów dnia 6 listopada 1879.

(21 3—3) **Edykt.**

L. 3301. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benjamina Arzta w kwocie 50 złr. w. a. z procentem po 1 złr. 50 ct. miesięcznie, realność w Kolbuszowy pod l. 127 położona Franciszka i Katarzyny Siekierskich własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 17 grudnia 1879, 21 stycznia 1880 i 25 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołalna wynosi 390 złr. w. a. wadyum 39 złr.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

w Kolbuszowy dnia 15 sierpnia 1879.

(42 3—3) **Konkurs.**

L. 23474. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Żabiu w powiecie Kossowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 480 złr. za utrzymywanie posłańca pieszego pomiędzy Żabiem i Uścierykami.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(32 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 59628 Celem zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńcu państwowym Brzeżańskim, przeprowadzoną zostanie w dniu 26 stycznia 1880 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupków z drzewa dębowego wynosi 100 sztuk z cena fiskalna 525 złr. 98 cnt. a. w.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan oglądać można w biurze c. k. starostwa Brzeżańskiego, gdzie też zaofiarowania pisemne, zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct. najdalej do 12 godziny w południe, w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty lub niezaopatrzone w przepisane wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 24 grudnia 1879.

(8530 3—3) **Edykt.**

L. 6500. C k. sąd powiatowy uwiadamia, że w sprawie Ludwika i Bronisławy Siateckich przeciw Feliksowi Skórskiemu pto 3000 złr. w. a. odbędzie się w terminach 27 lutego, 1 kwietnia 7 maja 1880, w sądzie tutejszym każdym razem publiczna sprzedaż realności pod nr. 189 w Oleszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 13700 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są w sądzie do wglądu.

Tłumacz 2 października 1879.

(8462 3—3) **Edykt.** L. 13946.

Stanisławowski ces. k. sąd obwodowy wzywa dzierżyciela weksla następującej treści: Manasterzyska zen 7 Juni 1871 per. fl. 2000 am . . zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweitausend in öst. Währung den Werth verstanden und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Hrr. Israel Herz Safrin in Manasterzyska angenommen Israel Herz Safrin, m. p." ażeby rzeczony weksel do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie złożył, inaczej bowiem weksel ten na wniosek pana Józefa hr. Młodeckiego jako amortyzowany uznanym zostanie.

Stanisławów 12 listopada 1879.

(8482 3—3) **Edykt.**

L. 4460. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże dnia 26 lutego 31 marca i 28 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Warze pod l. k. 34/40 położonej Sebastyana Sarnickiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Samuela Erlicha w kwocie 46 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1200 zł. a. w.

Wadyum 120 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 22 października 1879.

(8628 3—3) **Edykt.**

L. 12717. C. k. Sąd powiatowy miejs. delegowany wzywa niewiadomego właściciela do zgłoszenia i wykazania w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swych praw własności do znalezionych przez Peiseche Derhan dnia 16 lipca 1878 w Złoczowie trzech sztuk częściowego zapisu jednolitego Długu państwa po 10 zł. a. w. gdyż inaczej sąd zastosuje się do przepisów §. 392 ust. egz.

Złoczów dnia 14 grudnia 1879.

(36 3—3) **Edykt.**

L. 56742. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p, położony majątek Ire Ardla kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Radcy sąd. Dr. Łopuszańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Jekeles wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1879 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 stycznia 1880 i podać ją na terminie na dzień 17go lutego 1880 godzinę 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 grudnia 1879.

(30 3—3) **Edykt.**

L. 2020. W dniach 29 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 250 w Radomyślu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Michała Borents należącej celem ściągnięcia wierzytelności Dawida Kohna w kwocie 44 złr. 60 ct.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr. w. a. wadyum 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 17 maja 1879.

Erkenntnisse.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 24. December 1879, Z. 5602/M. I., der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat. Internationales Organ der Socialdemokratie deutscher Zunge" auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht in Straffachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 45 der Wochenschrift „Wiener Handelspresse" vom 9. November 1879 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Der erste Hoffnungsschimmer" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493. St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 24. December 1879.

Weittenhiller m./p.

Pittinger m./p., k. k. Rathssecretär.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23. December 1879, Z. 17248, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Brünner Beobachter" Nr. 24. vom 20. December 1879 wegen des Correspondenzartikels: „Ung. Brod, 16. December (Or. Corr.)" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 8, 13. und 20. December 1879, Z. 4271, 4312 und 4376 Stf., die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Das alte Banner." Berlin. 29. November 1879. Probenummer, wegen der Artikel „Grabet die Streitärte aus" und „Socialpolitische Rundschau" von Oesterreich" und „Rothstandsberichte" nach §. 300 St. G.;

„Die Geißel." Berlin, 6. December 1879 Probenummer, wegen des Artikels „Die deutsche Socialdemokratie und ihre Presse" nach §. 305 St. G., dann wegen des Artikels „Socialpolitische Rundschau" beginnend mit „Oesterreich," nach §. 300 St. G.;

„Freiheit.". Socialdemokratisches Organ. Berlin, 13. December 1879. Probenummer wegen des Artikels „Die Quacksalber an der Arbeit" nach §. 302 St. G., wegen des Artikels „Ueber das neueste Attentant in Rußland" nach §. 305 St. G., dann wegen des Artikels „Korrespondenzen P. Wien" nach §. 64 St. G.

(53 2—3) **Ogłoszenie**

L. 4422. W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Altschülera przeciw Iwanowi Kundlowi pto 116 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach a mianowicie na dniu 15 stycznia 1880 12go lutego 1880 i 11 marca 1880 publiczna egzekucyjna sprzedaż wedle protokołu z 9 października 1878 do l. 4008 zastawniczo opisanej, a na dniu 21 lipca 1879 do l. 2902 egzekucyjnie oszacowanej w Wasylkowcach pod l. s. 135 a n. subrep. 14 położonej, dłużnika Iwana Kundla własnej, ciała tabularnego niestanowiącej realności, składającej się z około 440 kw. sąż. ogroda na takowym znajdującej się starej chaty i około 1½ morga ornego pola.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a poręczne 40 zł.

Wyż powołane protokoła zastawnego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności tudzież dalsze warunki licytacyi interesowani w tusądowej registraturze przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy
Husiatyn 17 listopada 1879.

(8514 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6569. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni że po ułożeniu przystępniejszych warunków licytacyjnych w celu ściągnięcia wywalczonego od Nussyma i Chany Gittli dw. im. Nussbaumów, przez Wilhelma Preisnera kapitału pożyczkowego 2000 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 69 w Zbarażu położonej, dłużników własnej. wyznaczając w tym celu termin licytacyjny na dzień 17 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na którym realność rzeczona za jakąbądź cenę, tylko z tą odmianą, że wadyum wynosi 5 prc. od szacunkowej sumy 9085 zł. a. w pod warunkami licytacyjnemi w Gazecie Lwowskiej pod l. 36, 37 i 38 ogłoszonemi sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem się się strony interesowane, i tych wierzycieli którymby rezolucya to doręczoną być nie mogła, tudzież tychże któreby po dniu 19 grudnia 1878 do tabuli weszli, do rąk kuratora c. k. Notaryusza Kukawskiego zawiadamia.

Zbaraż 11 grudnia 1879.

(63 2—3) **Edykt.**

L. 5150. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasz., że w tym'e dnia 29 stycznia 1880 o godzinie 10 rano przeprowadzona zostanie egzekucyjna sprzedaż trzech kawałków gruntu w Dyuowie pod l. k. 188 subrep. 259 położonych, Ludwika Zimnego własnych na zaspokojenie wierzytelności Michała Brzęka w kwocie 24 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 80 zł. w. a.

Wadyum 8 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i resztę warunków sprzedaży tych 3 kawałków gruntu można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się Michała Brzęka, niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Ludwika Zimnego przez kusatora p. Jana Kędzierskiego i edykta, tudzież c. k. Prokuratorę skarbu imieniem wysok. skarbu i funduszu indeminizacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy
Dubiecko dnia 27 listopada 1879.

(8502 2—3) **Edykt.**

L. 12844. C. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy 7711 zł. 20 ct. z większej sumy 8000 zł. z procentem po 7 prc. od dnia 23go września 1878 i kosztów egzekucyi 19 zł. 31 ct. publiczną przymusową sprzedaż dóbr Równia Franciszka Ksawerego Polanowskiego własnych na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności w trzech terminach a to na dzień 6 lutego, na dzień 8 marca i na dzień 8 kwietnia 1880 na których te dobra pod następującymi warunkami w biurze 1. 3 sprzedane będą.

1. Cenę wywołania stanowi suma 28.480 zł.

2. Wadyum wynosi 2800 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 7go października 1879 prawo hipoteki na tych dobrach uzyskali do rąk kuratora p. adwokata Skórskiego z substytucyą p. adwokata Dra Łobaczewskiego ustanowionego.

Przemyśl 26 listopada 1879.

(8521 2—3) **Edykt.**

L. 6435 C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kisiela Zweiga w kwocie 51 zł. odbędzie się w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 16 rep. 3 w Gorzycach ciała tabularnego niestanowiącej Jana Bichajło własnej a to dnia 19 lutego, dnia 19 marca i dnia 19 kwietnia 1880 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania jest 1303 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 130 zł. 38 ct.

Reszta warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć, o czem się strony do rąk własnych, niewiadomi wierzyciele przez kuratora adw. Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 12 września 1879.

(56 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8214. C k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Stanisława Stępkowskiego przeciw Stanisławowi Kuibida pto 300 złr. w. a. odbędzie się licytacya realności pod l. 223 i 224 w Niźniowie dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej a to w sądzie w Tłumaczu w dniach 22 stycznia 1880, 23 lutego 1880 i 2 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na trzecim niżej ceny szacunkowej.

Akta opisania, oszacowania i warunki są w sądzie do przejrzenia.

Tłumacz 9 grudnia 1879.

(52 2—3) **Edykt.**

L. 3875. W tut. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez Wittle Peterseil przeciw Jędrzejowi Zapalikowi i Maryi Berendowicz sumy wekslowej 12 złr. 80 ct. z 6 proc. odsetkami od 14 listopada 1874 kosztów sądowych i egzekucyjnych 9 złr. 80 ct., 2 złr. 44 ct., 3 złr. 34 ct., 2 złr. 50 ct. i 6 złr. 89 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż nietabularnej realności pod l. k. 490 w Gródku dnia 15 stycznia i 12 lutego 1880, powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 18 marca 1880 nawet poniżej tej ceny, zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 70 złr.

Wadyum 7 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Gródek 24 września 1879.

(58 2—3) **Edykt.**

L. 6125. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 360 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż gruntów realności nr. 2 i 18 i realności nr. 36 w Pohrebcach położonych, Abrahama Münzera i Josla Leitnera własnych w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Seinwela Rotha i Lazara Lerchera dnia 23 stycznia 1880, 23 lutego 1880 i 5 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realności powyższe a to grunta realności nr. 2 18 za cenę wywołania 1303 złr. 87 ct. zaś realność nr. 36 za cenę wywołania 211 złr. 30 ct. w. a. lub wyżej tej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania każda z osobna sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zborów dnia 16 stycznia 1879.

(27 2—3) **Edykt.**

L. 5408. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach wzywa posiadaczy kwitu ka owego wydanego w lipcu 1852 przez zarząd dóbr skarbowych w Dobromilu, stwierdzającego że Alojza Kamińska tytułem kaucyi za dzierżawę należących do funduszu religijnego dóbr Hubice na czas od 24 marca 1852 do 24 marca 1858, trzy listy zastawne galicyjskiego towarzystwa kredytowego a to jeden na 100 złr. m. k. z daty 1 lipca 1850 ser. V. n.. 7154, drugi na 100 złr. z daty 1 stycznia 1851 ser. V. nr. 7935 a trzeci na 500 złr. z daty 1 stycznia 1851 ser. IV. nr. 3046 tudzież gotówką 14 złr. 33 ct. m. k. złożyła, aby go w przeciągu roku tem pewniej przedłożyli, gdyż po upływie tego terminu kwit ten za umorzony, nieważny i amortyzowany uznany będzie.

Przemyślany 18 grudnia 1879.

(49 2—3) **Edykt.**

L. 12498. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw spadkobiercom Kocha Lubiniego o 7915 złr. 28 ct. e. t. z z p.n. dnia 15 stycznia 1880 o 10 rano w sali rozpraw tutejszego sądu publiczna licytacya realności tu pod l. k. 97 i 98 m. położonych pod następującemi warunkami przedsięwzięto zostanie.

1. Cena wywołania 15885 złr. 50 ct. wal. austr.

2. Wadyum wznosi 1588 złr. 55 ct. i złożonem być ma gotówką, w papierach pupilarne bezpieczeństwo pzzedstawiających lub książeczkach kas oszczędności lwowskiej lub tutejszej.

3 Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę, zaś cena kupna złożoną być ma w połowie do 30 dni po prawomocnem załatwieniu aktu licytacyi zaś w drugiej połowie do 30 dni po prawomocności uchwały kollokacyjnej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w tutejszej registraturze, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzane być mogą

O tem zawiadamia się interesowanych, wierzycieli hipotecznych, tudzież tych którymby uchwały w tej sprawie wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły lub którzyby po dniu 14 marca 1879 do tabuli weszli do rąk kuratora ad. Dr. Szeparowicza z zastępstwem adw. Dr. Wurila.

Stanisławów 8 listopada 1879.

(51 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9496. W dniach 15 stycznia, 12 lutego i 16 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 6 subrep. 7 w Folw. wielkich położonej, dłużnika Tymka Bojko własnej, w tutejszym c. k. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 89 złr. 92 ct w. a. z p. n. każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także nizej tejże sprzedaną będzie

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. t. j. 30 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Brody dnia 20 października 1879.

(47 2—3) **Edykt.**

L. 9308. Celem ściągnięcia wierzytelności 1640 złr. 12 ct. odbędzie się dnia 16 stycznia, 13 lutego i 12 marca 1880 każdym razem o godzinie 10tej z rana pomusowa sprzedaż realności Dawida Szlojmy Spiegelmane pod l. k. 95 w Kołomyi na których realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej 356 złr. lub za takową sprzedaną zostanie.

Na wypadek niesprzedania tej realności na tych terminach wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 12 marca 1880 o godzinie 4 po południu.

Wadyum w gotówce lub papierach państwowych złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 10 lipca 1879 do tabuli weszli ustanawia się kuratorem adw. Dr. Rascha.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 23 wrześnie 1879.

(59 2—3) L. 30686.

Ogłoszenie konkursu

W drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych w Horodence.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w ostatnim roku 1878 28705 zł. 70 ct.
i sprzedaż znaczków stempl. 8209 zł. 95 ct.
Razem 36915 zł. 65 ct.

Przychód tej hurtownej trafiki wynosił 956 złr. 80 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 96 złr. można wnieść najdalej do 29 stycznia 1880 do 2 godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbu okręgu skarbowego Kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Kołomyja dnia 27 grudnia 1879.

(55 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9051/79. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy Sądu krajowego Lwowskiego z 20 września 1879. l. 440.75 przedsięweźmie celem wydobycia 938 złr. 73 ct. zpn. ck. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Onufrego Zahajskiego się a leżących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 15 w Głuchowcu w Starostwie Lwowskim położonej w dniach 22 stycznia i 26 lutego 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelarji. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 335 złr. wadyum wynosi 50 złr.

Jeźli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 26 lutego 1880 o godzinie 3 po południu. Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 2 grudnia 1879.

(8551 2—3) **Edykt.**

L. 8226. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa na prośbę oświadczonych spadkobierców zmarłego dnia 8 marca 1878 w Potoku Szymona Koftera wszystkich wierzycieli tegoż, ażeby swoje pretensye przeciw zmarłemu z jakiegobądź tytułu do dnia ostatniego czerwca 1880 tu w Sądzie zgłosili i wykazali, do którego terminu wolno spadkobiercom wypłatę wierzycieli wstrzymać.

Złoczów dnia 22 listopada 1879.

(57 2—3) **Edykt.**

L. 8367. Dnia 20 stycznia 1880 dnia 23. lutego 1880 i dnia 31 marca 1880 każdem razem o 9tej godzinie przed południem odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna licytacya realności w Korszyłowie pod l. 19 położonej, Hryńka Mielnik własnej celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. wal. austr.

Zakład wynosi 45 złr. w. a.

Rzeczona realność sprzedaną zostanie przy dwu pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Zborów dnia 9 października 1878.

(8484 3—3) **Edykt.**

L. 19000. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Rogużno w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Strzeszyn w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Trzciana z miejscowością Słotwinka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Janczowa w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Przyszów kameralny, Narty, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Tymowa, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku:

Podedworze z miejscowością Wójtowstwo, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Biertowice, Bęczarka, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Borek Fałęcki, Sidzina, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Szczyrk z Salmopolem, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Witkowice w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Jawornik w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Lanckorona miasto z przedmieściami Łiśnica i Jastrzębia, w okręgn sądu powiatowego w Kalwaryi;

Studzian w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 1 stycznia 1880, uważane będą, a o od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyto, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego. w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną najdalej do dnia 28 lutego 1881, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach tabularnych, w miejsce których, nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Te nowe księgi nie obejmują dóbr w tabuli krajowej zapisanych.

Kraków 10 grudnia 1879.

(68) **Ogłoszenie.**

L. 12236. Nowosądecka komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem uzupełnienia i zaprowadzenia księgi hipotecznej dla gminy Nowy Sącz to jest dla miasta Nowego Sącza i przedmieść dnia 15 stycznia 1880.

Każdy interesowany może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia praw przysłuża mu w myśl ustawy.

Nowy Sącz 28 grudnia 1879.

(67 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6294. Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z dnia 19 listopada 1873 koszta wykonania kary w przecięciu na rok 1880 wyrachowane w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, — wynoszą dziennie od osoby jednaką ilość po 27½ centów, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego krakowskiego 32½ ct., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 28 ct., okręgu sądu obwodowego rzeszowskiego 31½ ct. okręgu sądu obwodowego nowo-sądeckiego 31 ct dziennie od osoby.

Prezydyum sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 30 grudnia 1879.

(8656 1—3) **Edykt.**

L. 7580. W dniach 20 lutego, 31 marca i 5 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 20 w Lutowiskach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie ck. uprz zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Kaznowskiemu pto 200 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy

Sambor dnia 19 września 1879.

(8458 2—3) **Edykt.**

L. 32820. C. k. sąd krajowy w Krakowie w sporze wekslowym S. Kaufmana przeciw Albertowi Panowskiemu pto 460 złr. ustanawia dla pozwanego Alberta Panowskiego w Krakowie zamieszkałego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adwokata dr. Rosenblatta w Krakowie i temuż nakaz zapłaty z dnia 21 listopada 1879 l. 30626 doręcza.

Zawiadamiając o tem Alberta Panowskiego wzywa się go, aby miejsce swego pobytu tutejszemu sądowi podał i kuratora poinformował, inaczej wszelkie skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 17 grudnia 1879.

(8523 2—3) **Edykt.**

L. 7636 C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem wydobycia wierzytelności 163 zł. zpn. odbędzie się dnia 19 lutego dnia 19 marca i dnia 19 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realnosci pod lk 72 rep. 136. w Sieteszy Marcina i Katarzyny małż. Kobów własnej.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 1135 zł. 75 ct. wadyum 110 zł. 43 ct. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć możnaw tutejszo-sądowej registraturze.

O czem się strony sporne do rąk własnych niewiadomych zawierzycieli przez kuratora Dr. Gaberlego Adw. w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 4 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1023 43 (1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu na rok 1880 jak i rachunki tejże za rok 1879 z dniem dzisiejszym w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożone zostały.

Wydział Rady powiatowej.

Kałusz dnia 31 grudnia 1879.

L. 234. (54 2—3)

Konkurs.

Sąd Leżajski zaraz potrzebuje dyetaryusza z płacą miesięczną 25 złr. i wyżej. Kandydaci mają przedłożyć świadectwa.

Leżajsk dnia 26 grudnia 1879.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8–10 i 2–4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 30 ct. za egzemplarz. (4 1–?)

Przyjmuje się **krawieczyznę damską.** Suknie tarlatanowe na bale i wieczorki
od 3 zł. do 5 zł.
Jedwabne strojne 5 zł.
Wełniane od 3 zł. do 4 zł.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się jak najspieszniej

Aniela Dziadoszy ul. Skarbkowska l. 13 na dole.
(8671 3–20)

!! Najnowsze tańce karnawałowe !!

w księgarni

K. WILDA

we Lwowie

ulica Akademicka liczba 3

Królowa balu. Podarek muzyczny na karnawał 1880. **Wybór najulubieńszych tańców warszawskich** (10 kompozycyj) zł. 2.50
ADOLFSON. Bal dziecięcy. Zbiór ulubionych tańców w łatwym stylu ułożonych. (Zawiera 8 kompozycyj). 1 zł.
TYMOLSKI F. op. 176. Królowa balu. Walce 90 centów.
„ op. 177 Cicha woda brzegi rwie, Kadryle 70 ct.
„ op. 178 Całuję rączki. Polka franc. 45 ct.
WROŃSKI A. Złote sny. Walce zł. 1.
„ **Na wyżynku.** Mazury 60 ct.
„ **Zofia.** Polka mazurka 30 ct.
„ **Dyabeł.** Galop 30 ct.
STRAUSS E. Rundgesänge Walzer zł. 1.
Strauss-Album zawierające 12 kompozycyj J. Straussa (ojca) 60 ct.
Pamiątka wystawy lwowskiej. Zbiór ulubionych tańców. Zawiera 8 kompozycyj Geistlennerowej, Rakowieckiego, Zalesińskiego i Lipińskiego. Cena zniż. z zł. 2.50 na zł. 1.80.

Najnowsze tańce Lipińskiego, Fausia, J. Straussa etc.
(34 2–3)

! Prawie darowane !

Przyjęty do pozbycia od masy konkursowej upadłej **fabryki towarów ze srebra „Britania“** olbrzymi zapas towarów sprzedajemy z powodu przyjętych wielkich zobowiazań płatniczych i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 procent niżej ceny szacunkowej przeto **prawie darmo.**

Za tylko **7 zł. 25 ct.** a zatem zaledwie za połowę kosztów wyrobu, otrzymać można następujący co do jakości wyśmienity **serwis przyborów stołowych z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Britania“, (który pierwej kosztował 29 zł.)** za który co do trwałości barwy białej **gwarantuje się przez 25 lat.**

6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi
6 sztuk praw. angiel widelców ze srebra „Britania“ ciężkich, najlepszej jakości.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britania.“
6 sztuk wybornych łyżeczek do kawy ze sr. „Britania.“
1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania“.
1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania“ w najlepszym gatunku.
2 efektowne lichtarze salonowe, stołowe ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj. ze srebra „Britania“.
6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek.(tabletów).
1 piękna pieprzniczka lub cukierniczka ze srebra „Britania“.
1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania“.

razem **42** sztuk.

Zamówienia przyjmuje za zaliczka pocztową (pobraniem) lub przesłaniem należytości z góry jak długo zapas starczy i uskutecznia

Vereinigtes Britanniasilber-Fabriks-Depot
Wieden, Untere Donaustrasse 43.

Towar niekonweniujący przyjmuje się w przeciągu 8 dni napowrót. (7887 7–9)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(6241 4–6)

We Lwowie: w aptece P. Mikolascha i w magazynach PP. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahna etc.

WINA

austryackie
węgierskie
styryjskie
francuskie
reńskie
hiszpańskie
szampańskie

i sprzedaje
Handel hurtowny

Karola Wernera

we Lwowie
ulica Sobieskiego liczba 3

Bogdanówka
na Grodeckiem l. 2 i 9

na litry
w butelkach
w beczułkach
w beczkach

Porter angielski.

Cennik na żądanie

(7969)

Ces. i król. wyłącz. uprz,

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej, t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechowego zł. 1

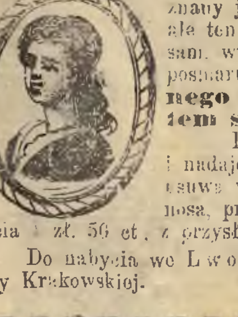
W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupca: Kamila Strzyżowskiego. W Czerniowcach w apt. T. Golichowskiego. — W Tarnopolu w apt. p. Janrógiewicza.
(8567 4–20)

Dr. Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct., z przysłaniem pocztą o 10 ct drożej.

Do nabycia we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera przy ulicy Krakowskiej.
(5183 23–24)

Z pierwszej ręki, a zatem najlepsze i najtańsze źródło do nabycia.

Ważne dla gospodyń domowych.

Kawa

Perłowa t. j.	Costanicca	i Manilla,	Ceylon,	Mocca,
	2 zł. 10 ct.	1 zł. 90 ct.	1 zł. 90 ct.	1 zł. 95 ct.

Kuba,	Menado,	Jawa,	Domingo,	Rio
1 zł. 85 ct.	1 zł. 75 ct.	1 zł. 55 ct.	1 zł. 60 ct.	1 zł. 50 ct.

od kilogramu czystej wagi w najwyborniejszych gatunkach

przesyła pocztą wolno od cła **już opłaconego i franco** przy zamówieniu jednego lub więcej woreczków o $4\frac{3}{4}$ kilo **czystej wagi**

Ryszard Maiti

w Tryeście.

Goście i znajomi płacą po otrzymaniu towaru, inni zaś za pobraniem.
(861 2–10)

Ważne dla gospodyń domowych.

Wielka oszczędność przy wyśmienitej jakości.

(5828 1–12)

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera

---

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya. — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuje się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.
(2 2–?)

Towarzystwo Ces. kr. uprzyw.

Lwowsko-Czerniow.  Jasskiej kolei żelazn.

Na rok 1880 rozpisuje się w drodze ofert

L. 27.60/V

Dostawa

(44 2–3)

16500 klg. skalnego smarowidła dla wozów.
6000 „ „ „ do parowozów.

Oferty ostemplowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na skalne smarowidło“ winny być wniesione najdalej w dniu 13 stycznia 1880 r., 11 godziny z rana do Zarządu głównego we Wiedniu (Elisabethstrasse 9), Komitetu zarządzającego (Comité dirigeant) w Bukareszcie, do Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach.

Wadyum 5% wartości oferowanego materyału winno być złożone w osobnej kopercie w jednej z kas wyż wymienionych miejsc.

Warunki licytacyjne i dostawy mogą być przejrzane w wyż wyszczególnionych miejscach lub na żądanie przesłane.

Wiedeń 1 stycznia 1880.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera